

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całościowo i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenna.

CZEŚĆ URZĘDOWA

5. Biuletyn.

Pomyślny przebieg słabości popołogowej trwa u Jej Ces. i Król. Wysokości Najdosłojniejszej Arcyksiężny Maryi Krystyny bez przerwy.

Temperatura 36,2, puls 80.

Najd. Arcyksiążę Jerzy ma się również dobrze.

Parsch koło Salzburga, dnia 28 sierpnia 1905.

Prof. dr. L. Piskáček w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 sierpnia.

P A X!

Nakonie! Wlokła się konferencja w Portsmouth, jak wóz z mazia; rwała się co chwila, jak krucha nitka; ostatecznie jednak dotarła szczęśliwie do celu. Teraz brakuje już tylko ujęcia układu w formy prawne: spisania i podpisania traktatu i ożny zatarg Japonii z Rosją będzie załatwiony.

W historii zostanie data wczorajsza na zawsze zapisana wielkimi głoskami. Bo takich wojen, jak ostatnia, niewiele zapisały dzieje, a drugiego takiego pokoju, jak portsmouthski, próżno szukać.

Wojna obaliła w puch dotychczasowe regny taktyczne i strategiczne, pokój zaś — całą teorię rzeczywistego zwycięstwa. W zdumieniu przypatrywał się świat tryumfom Japonii na polu walki. Nazwano je bezprzykładnymi, nie szczędzono oznak uwielbienia dla dzielności małych, żółtych lu-

dzi, co Goliata rossyjskiego powalili na ziemię. Ten Goliat uchodził przecie za niepokonanego, za najwyższe uosobienie siły. Europa z drżeniem patrzyła mu w oczy, ilekroć zabłysły gniewem. Zdawało się, że to posąg granitowy, którego nie ruszy z posad żadna potęga świata. A jednak już nad Jalu zachwiały się gliniane jego nogi i runął pod Liaojanem, a z trudem podźwignięty, padał dalej, raz po raz: pod Portem Arthura, pod Mukdenem — wszędzie, gdziekolwiek zdecydował się stawić czoło. Armada jego w czerepy rozpadła się pod Cuszumą; nawet Sachalinu nie zdołał obronić. Każdym zaś razem, padając, miał jednak tyle siły, aby zawołać: „To nie!“.

Ów optymistyczny mrak poturbowanej straszliwie potęgi, zakrawał na humorystykę. A jednak prawdziwie prorocze przewidywanie przyszłości tkwiło w nim na dnie. Cały szereg nieznanych przedtem zwycięstw Japonii, a pogromów Rosji — to, pokazuje się dzisiaj, naprawdę: nic. Właściwej, bo rozstrzygającej kampanii widownia, było dopiero Portsmouth. Tam zaś zwycięstwo jak najzupełniej stanowcze przypało w udziale Rosji: Japonia wychodzi z konferencji z kwitkiem. Bo trudno przecie uważać protektoratu nad Koreą i kawałeczka Sachalinu za dostateczną kompensatę tytanicznych prawdziwie jej wysiłków; od najbardziej zaś zasadniczych żądań, — od tych, które mogłyby dać miarę sukcesów uzyskanych na polu walki — Japonia odstąpiła. Nawet typowy Rosyanin, p. Witte, nie mógł pohamować zdumienia z powodu takiego obrotu rzeczy i jeśli rozpoczynając układy, mierzył japońskich delegatów z góry, jakby nie oni, lecz on miał dyktować warunki, — to obecnie z jeszcze większym nakładem pychy będzie im mógł dać odczuć całą wyższość caratu nad Japonią. Bo ona umie bić się, umie niezmiernie ofiary ochotnie ponosić dla wielkiego celu, ale żadnego ze swych zwycięstw nie umiała wyzyskać i ze wszystkich razem nie potrafiła wyciągnąć dla siebie tych korzyści, w imię których walkę podjęto.

Poczucie sprawiedliwości może sobie dowoli protestować przeciwko takiemu pokójowi — faktu ono nie zmieni. Na usprawiedliwienie zaś niespodzianego obrotu rzeczy mogą ci, co go wywołali przypomnieć, że pokój świata wyższym jest celem, aniżeli zadowolenie Japonii. Obawa „żółtego niebezpieczeństwa“ skojarzyła wszystkie interesowane czynniki i ona to dała Rosji ów tryumf, który dla nikogo chyba tak wielką nie jest niespodzianką, jak dla caratu.

Japonia tylko pod przymusem mogła poczynić ustępstwa od najważniejszych swych żądań. Ale czy uczyniła je z lekkim sercem; czy z portsmouthskiego arsenału nie wyjdzie Komura pod wrażeniem, iż zgodzić się musiał na ciężką krzywdę, zadaną ojczyźnie? Poczucie zresztą krzywdy byłoby dla dalszego rozwoju historii obojętne, gdyby pozostać miało bez następstw. Niechże jednak wróżbiarze polityczni zapewnią, że owo nieprzebrane bogactwo sił żywotnych Japonii, które odstąpiła wojna, zadowoli się marnem odczepnem kawałką Sachalinu, Korei, Liaotuna i tytułem mocarstwa!

Kiedy po starciu z Chinami zawarła Japonia pokój w Sasseho, nie dopuszczono jej do wyzyskania zwycięstwa. Krwią japońską zlaną obficie Port Arthura zabrała Rosja. W podobną sytuację wepchnęły państwo Mikada wyniki rokowań w Portsmouth.

Ale na nieszczęsnie owoce traktatu w Sasseho nie czekało długo; zakończona właśnie wojna była bezsprzecznie ich owocem.

W chwili, gdy setki tysięcy wojowników odrzucał wreszcie broń morderczą, wypadałoby mimo to załamać ręce, jeśli z pokój w Portsmouth miałyby się narodzić kiedyś nowa tragedia ludzkości. Bo, zachowując prawidła stopniowania, przybrałaby ona rozmiary, jakich niepodobna sobie nawet wyobrazić!

O przebiegu wczorajszej konferencji i jej wyniku nadeszły następujące depeze:

Portsmouth, 30 sierpnia. Wczorajsze posiedzenie konferencji pokojowej rozpoczęło się o godz. 10 rano.

Paryż, 30 sierpnia. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku: Japończycy przyjęli ultimatum Rosji w sprawie niezapłaconego wynagrodzenia wojennego i podziału Sachalinu bez osobnej zapłaty. Japończycy ustąpili także w kwestyi wydania rossyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rossyjskiej władzy morskiej na Dalekim Wschodzie.

Portsmouth, 30 sierpnia. (B. Reutersa). Japonia ustąpiła we wszystkich punktach; przyjęła ona oświadczenie Rosji, że nie ma być zapłacone żadne wynagrodzenie wojenne. Także w kwestyi wydania internowanych rossyjskich okrętów wojennych i ograniczenia rossyjskiej władzy na morzu na Dalekim Wschodzie Japonia ustąpiła.

Nowy Jork, 30 sierpnia. Associated Press podaje w telegramie z Portsmouth, że konferencja pokojowa doszła wczoraj we wszystkich punktach do porozumienia.

Paryż, 30 sierpnia. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku: Na wtorkowym posiedzeniu konferencji pokojowej w Portsmouth osiągnięto zupełne porozumienie.

Portsmouth, 29 sierpnia (Oficyalnie). Na dzisiejszej konferencji pokojowej osiągnięto zupełne porozumienie co do wszystkich kwestyj i uchwalono przystąpić do wypracowania traktatu pokojowego. Konferencja odroczyła się do godziny 3 po południu.

Portsmouth, 30 sierpnia. (Doniesienie Biura Reutersa z dnia 29 sierpnia). Sądzą, że dziś (t. j. we wtorek po południu) delegaci pokojowi przystąpią do wypracowania traktatu pokojowego; omówiona będzie także sprawa zawieszenia broni na polu walki.

Portsmouth, 30 sierpnia. (Biuro Reutersa). Delegaci pokojowi zaproponowali swym panującym, aby zaraz zostało zawarte zawieszenie broni.

76)

MAJOTA.

W POGONI.

CZEŚĆ DRUGA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Widocznie nie kładł się wcale.

Twarz jego wydaje się zmęczona i bardzo blada, a oczy, w których świeca, trzymana przez Rytę, drga złotawymi ognikami, mają wyraz jeszcze od jej ciała, a zwłaszcza w tem, jakby garnięciu się pod jego opiekę.

Wyraz ten rozwiewa się w uśmiechu przyjemnego zdziwienia, nie dość szybko jednak, aby Ryta nie spostrzegła jego ucieczki.

— Złękła się pani burzy? — zapytuje Oldaniecki.

Głos jego jest miękki, jak nigdy. Bo też nigdy Ryta nie wydała mu się tak bardzo kobiecą, jak w tych muślinach, narzuconych wprost na bieliznę, w tych rannych pantoflach na stopach, których nagłość dostrzegł natychmiast, w tem ciepłe snu, bijącym jeszcze od jej ciała, a zwłaszcza w tem, jakby garnięciu się pod jego opiekę.

Była dla niego zawsze podniecająca, uroczą, zjawiskowa; w tej chwili po raz pierwszy jest mu droga.

— Złękło się burzy biedactwo? — powtarza tkliwie i ujmuje jej rękę.

Ryćcie dech zamiera w piersiach na chwilę.

Zaznała już wszystkiego w życiu: uwielbienie, namiętności, pocałunków palących; tylko z taką serdeczną pieśczołliwością nikt się do niej jeszcze nie odzywał.

A wrażenie jest tem silniejsze, że ta rzecz nowa przychodzi jej właśnie od Oldanieckiego, tego jedynego człowieka, na myśl o którym taka niespodziana fala tkliwości zalała przed kilku godzinami jej własne serce.

Powściąga się jednak całą siłą i wzrusza ramionami.

— Oh! che mai! — jakby powiedział Eduardo. — Zobaczyłam przez okno, że burza taka piękna, usłyszałam, jak huczy grom nad zatoką, i zażądało mi się patrzeć na to i słuchać tego razem z panem. Może pan przejść do mego pokoju?

Czar pryska. Oldaniecki puszcza rękę Rytę i odpowiada dworsko:

— Pani! Z największą przyjemnością! Z tej strony willi jest znacznie zaciśniej. Tarasowe okno westybulu wychodzi na ogród, i drzewa tłumią ryk szalejących bałwanów.

Za to ulewa tętni gwałtownie po kamiennych płytach i raz po raz w ciemnej głębi ukazuje się, wywołane błyskawicą, sine widmo szyb.

W chwili, gdy Oldaniecki, zamknawszy drzwi swego pokoju, idzie za Rytą, na schodach za ścianą daje się słyszeć jakiś szelest, który, gdyby nie szum deszczu, byłby wyraźnym dudnieniem bosych nóg i wnet u progu westybulu wychyla się z za portyery Rafael z ogarkiem w rękę, w brudniejszych, niż kiedykolwiek skarpetkach.

Ujrawszy „cudzoziemców“, a raczej

ujrawszy, że oni go spostrzegli, chce się cofnąć w przesadnie dyskretny sposób, ale Oldaniecki przywołuje go spokojnie.

— O! Rafael! To dobrze, że tu jesteś. Miałem cię właśnie iść budzić. Przyniesiesz nam do pokoju Signory najlepszego, jakie macie, spumante.

— I czarnej kawy — dorzuca Ryta przez ramię.

— Słyszałeś? I maszynkę czarnej kawy. Pośpiesz się, przyjacielu.

Rafael spogląda za nimi z takim wyrazem uznania, z jakim przodkowie jego musieli spoglądać ongi z cesarskiej łoży na wyjątkowo zręcznych gladiatorów.

Zaczynają mu się podobać ci cudzoziemcy; podoba mu się zwłaszcza ich tupet, z jakim, przydybani na gorącym uczynku, obrócili rzecz całą ku pożytkowi piwnicy padrone'a.

— Nareszcie! — myśli z odsapnięciem ulgi — no, nareszcie! Wiedziałem, że na tem się skończy. I, per Bacco, gdyby mnie innych noce pioruny budziły, byłbym się może wcześniej o tem dowiedział.

W saloniku Ryta poiska guzik elektryczności i spogląda na stojącego pośrodku Oldanieckiego z przekornym uśmiechem.

Zauważyła doskonale zmianę, jaka w nim zaszła.

— Jacy mężczyźni są dziwni! — mówi od niechcenia.

— Tak — hurtem?

— Tak, hurtem. Naprzykład pan.

— Naprzykład ja?

— Bezwątpienia. Przecież pan prawie obraził się na mnie, że nie wystąpiłam w roli spłoszonej gołąbki, chroniącej się pod skrzydło orła!

— Przeciw obrazie protestuję. Ale raczej pani przyznać, że nieco kłopotliwe jest

położenie „orla“ — (aby przedłużyć porównanie) — jeżeli w owe roztańczające się opiekuńczo skrzydła dadzą mu raptem prztyczka.

— To po co je roztacza?

— Ach! Z takiego stanowiska pani to bierze?

— A tak. Przypuśćmy, że to pan zapukał do mego pokoju. Jakby się to panu podobało, gdybym tak zapytała: „Złękłeś się pan burzy?”

— O! to zupełnie co innego!

— Czemu co innego? Czemu kobieta młoda, zdrowa, silna, jak ja, ma pod tym samym dachem, osłonięta temi samymi ścianami, lękać się bardziej niż pan? Przecież burza nie jest kodeksem Napoleona, a elektryczność ma jednakowe prawa dla obojczy pici.

— Zkąd u pani ten ton feministyczny?

— To wcale nie ton feministyczny, tylko mnie to czasem gniewa. Dlaczego konieczne, jeżeli kobieta ku wam się zwróci, wyciągać do niej, albo miłośnie, albo protekcyjonalnie zaokrąglone ramię? Dlaczego nie przypuścić, że ona chciałaby czasem mieć podaną sobie prosto, serdecznie bratnią dłoń? Dlaczego nawet pan...

— Litość zawitała do serca pani i wy dobyła z niego owe „nawet“.

— Po co ten frazes? Pan wie doskonale, że pana wyróżniam na całej linii. I tem bardziej mnie to oburza, że *nawet* pan byłbyś wolał, żebym samolubnie zawołała do ciebie: „Broń mnie! osłaniaj!“, niż żem, jak równy duch, przyszła podzielić z panem wrażenia piękna!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Portsmouth, 30 sierpnia. (*Biuro Reutersa*). Zaraz po dojściu do skutku porozumienia, oświadczył Witte, że jest zdumiony wielkim sukcesem. Jakiego nawet nie odważył się spodziewać. Na przedpołudniowym posiedzeniu przedstawił Witte pisemne ultimatum Rossyi, które Japończycy ku jego wielkiemu zdziwieniu przyjęli. To wydarzenie jest wielkim zwycięstwem Rossyi. Witte zaznaczył dalej, że na rozkaz cara Mikołaja odstąpił tylko południową część Sachalinu. W sprawie pobytu Vanderlipa w Portsmouth oświadczył Witte, że Rossya zaciągnie pożyczkę pokojową. W końcu zauważył Witte, że uregulowanie poszczególnych kwestyj potrwa jeszcze pewien czas.

Z pod berła pruskiego.

(Nowe zasiłki dla komisji kolonizacyjnej. — Arsztołowania redaktorów polskich. — Ruch wyborczy. — Sprawa p. Kulerskiego. — Wyzywanie się ziemi. — Z dolci obciżysasów).

Ostdeutsche Rundschau, *Deutsche Ztg.* i inne pisma tego samego kierunku, zapowiadają podwyższenie funduszu kolonizacyjnego o nowe 200 milionów marek. Ponieważ nabywanie ziemi od Polaków w ostatnim czasie bardzo jest trudne, fundusz ten ma być zużyty na rozparcelowanie domen pomiędzy chłopów niemieckich. Gazety wszechniemieckie nie wątpią, że projekt nowy zostanie przyjęty przez Sejm pruski.

Bezustannie syją się znów kary więzienne na redaktorów polskich. Onegdaj rozpatrywał sąd karny w Grudziądzu dwa nowe procesy *Gazety Grudziądzkiej*. Oskarżonym w obydwóch wypadkach był redaktor odpowiedzialny p. Mieczysław Piechowski. Onegdaj tylko pierwszą sprawę zakończono. Sąd odmówił p. Piechowskiemu okoliczności łagodzących i skazał go na 2 miesiące więzienia. Drugą sprawę odroczone.

W okręgu toruńsko-chełmińskim, gdzie już w dniach najbliższych odbędą się uzupełniające wybory do parlamentu niemieckiego, komitet wyborczy polski rozwija bardzo żywą agitację za kandydatem swoim, redaktorem Brejskim z Torunia.

W niedzielę odbyło się dla poparcia tej kandydatury aż 8 wieców; na jednym z nich — w Toruniu — przemawiali posłowie L. Czarliński i dr. Krzymiński.

Za wydawcą *Gazety Grudziądzkiej*, posłem Kulerskim, grudziądzka prokuratura ogłosiła list gończy, ponieważ przeciwko niemu toczy się proces, o „podburzanie ludności do gwałtów“. Na wniosek prokuratury obłożono aresztem majątek p. Kulerskiego. Tymczasem p. K. bynajmniej nie uciekł z Prus, lecz wyjechał za granicę jedynie dla poratowania zdrowia. Prokuratura jednakże nie zważa na to. Rozprawę sądową, na wczoraj wyznaczoną, z powodu nieobecności oskarżonego, odroczone.

Z powiatu inowrocławskiego, w Księstwie donoszą, że dobra ryckie Wróble i Wolany, w powiecie strzelińskim, sprzedał p. Maryan Grabski p. Baumgartowi, Niemcowi. Majątek ten obejmuje 2590 morgów magdeb., a zapłacono za niego 1.100.000 marek czyli 425 marek za morg.

Z powodu tej sprzedaży panuje ogólne oburzenie w społeczeństwie wielkopolskiem. A piszą z Kujaw, że nie koniec jeszcze na sprzedaży Wróbli, że także na inne klasę przygotować się trzeba.

Z historii Wróbli przypomina p. Ś. w *Dzienniku Poznańskim*, że wieś ta była przed laty kilkudziesięciu własnością zapomnianego dziś literata, znanego z fantastycznych dociekań archeologicznych, Tadeusza Wolańskiego. Z tych Wróbli datował on w październiku 1817 r. dedykację swojego „Pieśniaka wolno-mularskiego“, drukowanego w Wrocławiu u Grassa, Bartha i Sp, r. 5818 podług ery wolnomularskiej, a podług chrześcijańskiego roku 1818, „Pieśniak“ ten przypisany jest „najwspanialszemu i najpotężniejszemu wielkiemu mistrzowi (Stan. Potockiemu), wspaniałemu i najslawniejszemu w. namiestnikowi (Ludw. Platerowi, później zmarłemu w Psarskim pod Sremem), najpoważniejszym wielkiemu urzędnikom i najmilszym braciom rodakom“. Rząd pruski, który zrazu mianował jeszcze Polaków landratami, ale brał ich z liczby Kalwinów, albo wolno-mularzy, wyniósł był Wolańskiego na godność landrata w Gnieźnie. On to nadał folwarkowi we Wróblach nazwę Wolany.

Niestety także wśród włościństwa wyzywanie się ziemi znajduje zwolenników. Świeżo n. p. sprzedał gospodarz Swoboda w Uchorowie gospodarstwo swoje, obejmujące około 100 morgów, z całym inwentarzem kupcowi Juliuszowi Mayerowi z Obornik za 34.500 marek.

Na jakie przejścia narażeni są obciżysasi, co z ojezyny wędrującej gwoli zarobku, zdają się na łaskę i niełaskę, Bóg wie, komu — wskazuje wypadek opisany przez *Preuss. Stadt. und Landbote*:

„W Freienwalde nad Odrą przed sądem ławniczym staowało w tych dniach 4 mężczyzn i 11 kobiet polskiej narodowości; oskarżeni byli o zerwanie kontraktów. Ludzi tych sprowadzono do majątku Altranft na czas żniw, porzucili jednak pracę, ponieważ mimo wyraźnego przyrzeczenia, że będą przywożone sypiali, unieszczone wspólnie mężczyzn i kobiety, parobków i dziewczęta. W izbie, w której im spać tak kazano, nie było niezbędnych rzeczy, a więc ani sienników, ani kołder, ani stołów, ani ławek. Właściciel nie mógł naturalnie temu zaprzeczyć i dla tego ludzi tych sąd uwolnił.

Z pod berła rosyjskiego.

Duma rosyjska.

Na Dalekim Wschodzie ucisza się rozgwar wojenny, a całe społeczeństwo, niepokojone i podniecane od szeregu miesięcy myślą o nowych mobilizacjach i nowych klaszkach, będzie mogło nareszcie swobodniej odetchnąć i oddać się z całym zapałem pracy nad wywaleniem i unormowaniem rosyjskiego parlamentaryzmu.

Zapewne znajdują się żywioty, które z wszelką forszą stawiać będą zapory owej wielkiej ewolucji dziejowej; niechybnie nie zamilkną złe duchy, pragnące w nieustannym waśnieniu i mąceniu zdobywać korzyści dla siebie, ale poważniejsze i rozważniejsze ko-

ła — przypuszczamy — zakaszą teraz rękawy, by zbiorowami siłami zbudować gmach silny, którego łada wichur nie wzruszy w posadach.

Widmo krwawe u granic Dalekiego Wschodu straszyc przestało; nienasyconemu molochowi nowych tysięcy ofiar na pożarcie posyłać nie trzeba; można więc przystąpić do pracy nad uzdrowieniem wewnętrznych stosunków państwa. Terenem dla tych nowych zabiegów stać się winna — mimo wszystkie swoje braki — Duma rosyjska. I mamy wiele danych na twierdzenie, że bardziej politycznie uświadomione sfery w Rossyi, tak myślą istotnie.

A ta Duma, aczkolwiek nie wiadomo jeszcze, co z niej wyrośnie, już dzisiaj przejmując drżeniem obawy koła reakcyjne, strzegące z całą zachłannością zdobytych w ciągu wieków wpływów i wyjątkowego znaczenia wśród anormalnych stosunków państwowych. Koła reakcyjne jako nowy argument przeciwko Dumie rosyjskiej podnoszą obecnie, że większość członków jej składać się będzie z elementów liberalnych. Znany agitator Szarapow zaznacza, że na 277 liberalów będzie 215 zaledwie konserwatystów i że wejdzie również znaczna liczba żydów. Na to jeden z dzienników w odpowiedzi stwierdza, że w 3, a najwyżej w 4 miastach mogą być postawione kandydatury żydowskie, a mianowicie w Wilnie, Warszawie, Kijowie i Odesie. Wszakże ze względu, iż miasta te wybierają po jednym posle, wątpliwe jest bardzo, czy żyd wogóle przejdzie moze.

Köln. Ztg. przesłano z Petersburga statystyczne daty, bardzo wiele mówiące i charakterystyczne. Oto wedle obliczeń rządowych, przyszła Duma będzie przeważnie parlamentem chłopskim. Na 412 posłów, 215 będzie wyłącznie włościan; w 12 guberniach wewnętrznych rosyjskich włościanie mają absolutną większość, a w 11 innych mogą ową większość zdobyć bardzo łatwo. Charakter Dumi państwowej zmieniły się dopiero wtedy, gdyby przybyli przedstawiciele Królestwa Polskiego, Kaukazu i Syberii. Wówczas posłowie z miast i przedstawiciele większej własności ziemskiej mogliby zdobyć większość, ale w każdym razie nie wielką.

Komisja, obradująca pod przewodnictwem hr. Solskiego nad sprawami, związanymi z Dumą, ustanowiła formułę przysięgi dla jej członków. Przysięga ta składana będzie piśmiennie, a nie ustnie. Brzmienie jej następujące: Uroczyste obiecuję w obliczu Wszechmocnego Boga, iż ze wszystkich sił moich i w najlepszej wierze wypełniać będę obowiązki, jakie na mnie nakłada należenie do Dumy państwowej, a zarazem całe swe istnienie poświęcić na pożytek ojezyny; również obiecuję najsołenniejszą wierność cesarzowi-samodziercy całej Rossyi i stwierdzam to własnoręcznym podpisem.

Ustęp, odnoszący się do samodzielnia, prasa rosyjska uważa jako osobiste zobowiązanie członków Dumy.

Liczba osób, które w Wilnie będą miały prawo brać udział w wyborach do Dumy, wyniesie 2017, w tem 1390 właścicieli domów i 627 osób, opłacających podatek państwowy. Według narodowości, prawyborców będzie chrześcian 948, izraelitów 1068.

Osobom, pragnącym bodaj jakie takie osiągnąć porozumienie w sprawie przyszłych

wyborów do Dumy, stawiają władze ciągle przeszkody. Urządzone n. p. w dniu 20 b. m. zgromadzenie w Kijowie, rozbiła przemocą policja miejscowa. Mimo to wyłoniły się w Kijowie już dwie kandydatury: konserwatywna — prof. Pichona, redaktora *Kijewlana*, i liberalna — prof. ks. Trubeckiego, brata przywódzcy „ziemców“.

W związku pewnym z przyszłym parlamentem pozostaje zapowiedź dzienników, iż w ciągu listopada powstaje w Petersburgu pierwszy „klub polityczny“ w Rossyi. Statut tego klubu już został zatwierdzony, jednocześnie projektowane jest założenie drugiego klubu „wszechstanowego“; cel tej instytucji także polityczny, klub nie będzie miał od-cienia biurokratycznego, ale program jego bardzo umiarkowany, obraca się ściśle w granicach, przewidzianych przez ustawę Dumy.

W prowincjach polskich i niemieckich.

Najważniejszym dla nas wypadkiem ostatniej doby jest wiadomość, iż generał-gubernator Maksimowicz otrzymał zwolnienie z zajmowanej od niedawna naczelniej posady w Królestwie Polskiem. Następcą jego ma zostać dotychczasowy jego pomocnik, generał Skalon. Z przybyciem Maksimowicza do Warszawy, łączono — jak zwykle — wiele złudnych nadziei. Niestety, prysnęły one jak bańki mydlane. Rzekomego jego następcy nieznamy zupełnie.

Generał-porucznik Olchowski, w którego dłonie złożono losy mieszkańców Warszawy, otrzymał tytuł: „tymczasowego gubernatora wojennego warszawskiego“.

Jeśli mamy wierzyć doniesieniom korespondentów warszawskich, losy te bynajmniej do rozkosznych nie należą. Bezustannie rewizje w mieszkaniach i na ulicach, brutalne znęcanie się wojska, napaści na restauracje i sklepy, mogą istotnie doprowadzić do nowych groźnych niepokojów. — Śledztwo w fabryce Borinana i Szwedego trwa w dalszym ciągu. Fabryka otoczona jest wojskiem, które tak długo nikogo nie wypuści z jej murów, aż uwiezieni robotnicy nie wskażą tych, co wywiesili czerwoną chorągiew na kominie fabrycznym. Czternastu zagranicznych poddanych odstawiono do granicy. 50 robotników zesłano porządkiem administracyjnym do odleglejszych gubernij. Wielu robotników, nie posiadających legitymacyj, uprawniających do zamieszkania w Warszawie, uciekło i ukryło się w okolicznych wsiach. W Wiązowie pod Wawrem zebrała się znaczna liczba zbierców. Otoczyło ich wojsko i aresztowało.

Wczoraj o godzinie 2 po południu wrócił do Warszawy koleją terespolską oddział sanitarny warszawsko-łódzki z kierownikiem swoim, Ksawerym hr. Orłowskim na czele. Na dworcu witano przybywających z Dalekiego Wschodu bardzo serdecznie. Wraz z hr. Orłowskim wrócili z wyprawą na wschodnie krańce Azji: ks. kapelan Matulanis, Siostry i sanitariusze w tym komplecie, w jakim swego czasu wyruszyli z Warszawy. Nikogo tutaj nie brakło.

Ciekawy list, malujący nową taktykę pobitych na głowę socjalistów, otrzymał *Czas* z Łodzi. Coraz trudniej tutejszym menerom socjalistycznym — pisze korespondent — poruszyć robotników do rzucenia

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

„To, co dotychczas wykonywałem mechanicznie, dzięki wprawie, jaką miałem w palcach i pamięci, przybrało duszę i objawiło się mojej duszy. Zakosztowałem poezji od sławnych mistrzów, byłem w stanie pojąć ich myśl muzyczną i poetyczną, po za techniką, w jaką ją ubierali. I zrozumiałem tajemniczą wspólność tonów z uczuciami naszej duszy, tak samo, jak z wrażeniami, które przyroda na nas wywiera: spokój letnich wieczorów, wściekłość burzy, jasność dni mroźnych. Powiem jeszcze więcej, łaskawy panie, tony wkrótce w wielkiej mierze zastąpię wzrok mi zastępować, gdyż w przyrodzie tony i barwy odpowiadają sobie bez wątpienia. Skwarny dzień letni nie ma tego tonu, co spokojna noc grudniowa, a przecież i jedno i drugie ciche się wam wydaje — wam, posiadającym wzrok...

„Słowem, moja sztuka mnie przeniknęła i zwolna odkryłem tajemnice tej sztuki.

„Była to piękna epoka w mojem życiu. Zaczynano dopytywać się o mnie w pałacach

okolicznych, nie tylko jako o stroiciela, ale jako o muzyka, dla uprzyjemnienia zebrań wieczornych... Odmawiałem tylko grania do tańca. Zawsze nienawidziłem balowej muzyki; jestem taki wrażliwy na wszelki hałas, że kroki tańczących po posadzce absolutnie grać mi przeszkadzają. Ale słuchano mnie z przyjemnością, gdy wykonywałem utwory mistrzów, lub niektóre z własnych kompozycji... W moich utworach starałem się zawsze oddać naturę taką, jaką mi ją przedstawiały wrażenia, do jakich teraz byłem zdolny. Bo rozumie pan, że moje wspomnienia dziecinne, z czasów, w których widziałem dobrze, tak samo, jak wszyscy inni ludzie, nie mogły dostatecznie podsyć mego natchnienia: tworzyło to w głębi mego mózgu jakby daleką, prawie zatartą fantasmagorię. Dotykając, woń, zmiany temperatury, wszystko to zastąpiło dla mnie świat widzialny. I zdaje się, że ta interpretacja nie była całkowicie niejasna, jeżeli moi słuchacze utrzymywali, że odczuwają w moich utworach, zgodnie z mojem natchnieniem, wspaniałość zachodzącego słońca lub melancholijne światła księżycy, wszystkie te rzeczy, które dla mnie mają swoje znaczenie, a nie tworzą już dzisiaj dla mnie wybitnych obrazów!

„Miałem więc w okolicy prawdziwe powrodenie, prawie małą sławę. Jeżeli dodam, że uznawano, iż jestem nie brzydki, pojmie pan, że nie czynię tego, aby się pochwalić, lub przez miłość własną, tembardziej, że piękność oblicza jest jednym z najniebezpieczniejszych wyobrażeń dla tego, który, jak ja, stracił wzrok w wieku, w którym jesteśmy jeszcze niezdolni wyrobić sobie pojęcie o tej piękności.

„Ale zdaje mi się, że samo moje ka-

lectwo wzbudzało litość, która, dzięki mojej młodości, łatwo się zmieniała w serdeczną sympatię. Zapewniano mnie uprzejmie, że „tego wcale się nie spostrzegano“.

„Rzeczywiście, w oczach moich nie było nic szczególnego, prócz nieustannej sztywności wzroku. Z wiekiem, po troskach przebytych, powieki moje drgać zaczęły, rogówka, jak mówią, wygląda jak szklana; to zwraca uwagę na moją nędzę fizyczną. — A przytem, teraz się już wcale nie pilnuje!“

Saint Florent przy tych słowach zamilkł na tak długą chwilę, że to milczące siedzenie naprzeciw tego dziwnego człowieka ciężyło mi już zaczynając, gdy nareszcie wrócił do swego opowiadania:

„Czy zna pan, o jakie dziesięć kilometrów od pańskiego Pigeonnier, od strony Réaup, pałac stojący wśród puszczy pełnej sosen, zwany Pagoureau? — Jest to jedna z najpiękniejszych posiadłości w okolicy: ci, którzy widzą, utrzymują jednak, że jest ona nieco smutna, z powodu gęstwiny sosen, otaczającej ją ze wszystkich stron, na ogromnej przestrzeni.

„Dzisiaj, Pagoureau należy do bogatych ludzi z Bordeaux, którzy tam tylko jesienią spędzają, w epoce polowania. Prosił mnie kilkakrotnie, abym przyjechał wystrój dwa fortepiany, które w pałacu posiadają. Odnówiłem za każdym razem. Nie mogłbym wrócić do Pagoureau. Zdaje mi się, że straciłbym przytomność, gdybym tylko ten próg przekroczył.

„Bo też całe moje życie, a przynajmniej jedyna cząstka życia, dla której żyć było warto, życie mego serca i duszy, w tym domu dla mnie się zawarło“.

Saint Florent zamilkł znowu na chwilę;

usta jego jednak poruszały się nie przestawały, jakby w modlitwie. Myślałem, że nie będzie mógł dokończyć swego opowiadania, tak jego wzruszenie potęgniało. Nie wyrzekłem do niego ani słowa: czułem, że jeden wyraz niebaczny może od razu przerwać źródło zwierzeń.

Odetchnął głęboko powietrzem, które teraz było rozkosznie orzeźwiające i ciągnął dalej:

„W czasach, o których panu mówię, Pagoureau należało do pewnego pana d'Escarpit, który tam mieszkał ze swoją młodą żoną, bezdzietny. Gdy mówię mieszkał, to tylko taki sposób wyrażania się: nie sypiał tam ani jednej nocy na cały tydzień. Posiadał dwie namiętności: polowanie, grę w karty i trzecią, która najbardziej żonę jego martwiła: pan mnie rozumie. Był największym latawcem na całą okolicę i wszystko mu było dobre, tak samo panny z Bordeaux i Agen, jak wieśniaczki z naszych stepów. Pojmuje pan, jaką musiała być, w takich warunkach, egzystencja pani Julii d'Escarpit. Bez krewnych — była kreolką z Martyniki, z którą pan d'Escarpit ożenił się w Biarritz podczas sezonu, który tam spędziła ze swoją rodziną — sama jedna w olbrzymim i pustym Pagoureau, otoczonym nieskończonym lasem sosnowym, używała oczy w ciągłym płaczu. Zdrowie jej, zawsze delikatne, szybko się pogorszyło: doktorowie orzekli, że ma chorobę sercową; mogła żyć długo, ale powinna wieść życie spokojne i bez żadnych wzruszeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pracy. Cześć fabrykantów poczyniła ustępstwa żądane, tak iż motywy ekonomiczne straciły swą dawną siłę przyciągającą. Zwłaszcza, gdy robotnik przekonał się, że w ślad za podburzaniem do bezrobocia idzie najczęściej utrata zarobku przez czas tak długi, iż późniejsze podwyżki muszą być w budzenie domowym traktowane dość oględnie. Nie mogą przeto spodziewać się rezultatu na tem polu, przerzucili się agitatorzy na inne.

Oto rozszerzają pogłoski, iż Duma będzie się składała z samych „panów“, a ci skorzystają natychmiast ze sposobności, aby skrzywdzić robotników. Mianowicie na wniosek „panów“ uchwali Duma, aby cofnąć wszystkie prawa, jakie posiadają robotnicy. Robotnikowi będzie odebrane prawo bezpłatnego leczenia przez fabrykę, tak samo będzie zniesiona ustawa o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków i t. d. i t. d. — Przewszystkiem zaś uchwali Duma cofnąć wszystkie koncesje ekonomiczne, jakie w ostatnich czasach otrzymali robotnicy. Stąd wniosek jasny: strejk.

Nowe to bezrobocie ma wymusić na fabrykantach przyrzeczenie i gwarancję, że dane ustępstwa ekonomiczne nie będą cofnięte. Pod tem hasłem agituje się obecnie wśród robotników. Skutki okazały się już w fabryce Towarzystwa akcyjnego Izrael K. Poznanski, gdzie postawiono takie żądanie. — Praca w fabryce ustała.

O niepokojach w Radomiu znajdujemy następujące nowe szczegóły: W dniu 22 sierpnia o godzinie 10 wieczorem, gdy idący z Iwanogrodu pociąg osobowy znajdował się o wiorstę od Radomia, rozległy się cztery dość silne wybuchy petard, położonych na szynach przez niewiadomych sprawców. Pociąg stanął, żadnych uszkodzeń atoli wybuchy nie spowodowały. Taką samą petardę podłożono nazajutrz o godzinie 9 rano pod pociąg towarowy. Tegoż dnia zastrzelili wszyscy robotnicy. Od samego rana wszystkie sklepy, masarnie, piekarnie i t. p. zakłady, pod naciskiem groźb, zamknięto. Handlował tylko jeden sklep z pieczywem, należący do Turków. W mieście zapanował niepokój. Z powodu strejku miasto wieczorem nie było oświetlone elektrycznością. W kilku tylko miejscach paliły się ogniska i pochodnie. — Ruch w mieście ustał. Też noc, w odległości 20 wiorst od Radomia, w stronę Iwanogrodu, wysadzono w powietrze most kolejowy, skutkiem czego komunikację kolejową na pewien czas przerwano.

W dniu 24 sierpnia ruch przywrócono; prawie wszyscy robotnicy wrócili do pracy. Tyle urzędowy *Warszawskiej Dniownik* *Gazeta Radomska* donosi, iż we środę, około godziny 10 wieczorem, nieznany sprawca podłożył nabój wybuchowy pod mur, okalający gmach magistratu miejskiego od strony ulicy Swarlikowskiej. Siła wybuchu była tak straszna, że, uszkodziwszy na znacznej przestrzeni gruby mur i szkarpy go podpierające, wyrwała w nim ogromny otwór, a cegły, rozprysnięte w drobne kawałki, uderzyły z jednej strony w ścianę przeciwległego domu przy zbiegu ulic Swarlikowskiej i Romanowskiej, z drugiej w za-

budowanie frontowe magistratu, przyczem dwa kawałki kraty żelaznej, długości przeszło półłokciowej, wleciały przez okno — jeden na piętro do stołowego pokoju prezydenta p. Kłossowskiego, drugi na parter do biura zarządu miejskiego, na szczęście bez złych następstw. W skutek wybuchu wypadły lub zostały potłuczone szyby nietylko we wszystkich oknach w samym magistracie i biurze policyjnym od podwórza i od ulicy Romanowskiej, nietylko we wszystkich pobliskich domach po obu stronach ulicy Swarlikowskiej i Romanowskiej, lecz nawet w domach stojących znacznie dalej, przy ul. Spacerowej. Straty w szybach i ramach okiennych, potrząskanych ogromnie, w samym magistracie wynoszą sumę dwieście kilkadziesiąt rubli.

W Mitawie na rogach ulic rozlepiono postanowienie obowiązujące generał-gubernatora, zabraniające, pod groźbą kary 3000 rubli lub aresztu 3-miesięcznego, wszelkich zgromadzeń, jazdy na rowerach, noszenia broni bez pozwolenia policyi, psucia telegrafu, telefonów, przerywania robót. Ostrzega się, że do zgromadzeń strzelać będą bez uprzedzenia, jak również do cyklistów, jeżeli nie zatrzymają się oni na pierwsze żądanie. Zaprowadzeni być mają stróże dyżurni, bramny i drzwi zewnętrzne zamykają się o godz. 9 wieczorem; hotele, restauracje i bufety o godz. 8 wieczorem. Winni napadów na osoby urzędujące podlegają wojennemu sądowi polowemu.

Stan wojenny ogłoszono również w Kownie. Jeśli zarządzenia te istotnie miały ułatwić zapowiedzianą mobilizację, to obecnie — w obec zmienionej sytuacji politycznej zewnętrznej — cofnięte rychło zapewne zostaną.

Luźne informacje.

Rus pisze, że kandydatami na stanowisko mohylowskiego arcybiskupa i metropolity wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie, przedstawionymi już do zatwierdzenia przez Papieża, są prałat Denisiewicz i biskup wileński ks. Roop.

Dzienniki rosyjskie podają niektóre szczegóły, tyczące się reformy szkoły średniej. Zamierzono ostatecznie usunąć z programów gimnazjalnych naukę łaciny, w zamian zaś wprowadzić wykład dwóch języków nowożytnych.

Instytucje ziemskie i społeczne mają mieć nadane szerokie prawa w zakładaniu szkół średnich, które jednak pozostawać będą pod zarządzeniem ministerstwa oświaty. Wprowadzone też będą różne ułatwienia dla osób prywatnych, chcących zakładać szkoły. System ograniczeń procentowych w przyjmowaniu do szkół żydów ma być odwołany. W celu przygotowania doświadczonych i znających swój przedmiot pedagogów, otwarty ma być instytut pedagogiczny, do którego przyjmowani będą kandydaci na nauczycieli po skończeniu wyższych zakładów naukowych. — Kurs w instytucie ma być dwuletni.

Generał-gubernator Trepow, pod karą więzienia 3-miesięcznego i 500 rubli grzy-

wny, zakazał mieszkańcom Petersburga noszenia broni, a nawet trzymania broni w mieszkaniach. Wszystkim handlarzom, którzy broń sprzedają osobom prywatnym, mają być zamknięte sklepy, a oprócz tego mają oni za to odpowiadać przed sądem karnym. Nawet oficerowie mogą kupować broń tylko na podstawie pisemnego zezwolenia pułkownika, a oprócz tego będą stali pod dozorem policyjnym.

Urzędownie donoszą z Tyflisu, że podczas niepokoju w miejscowości Mezadziwari, w okręgu Dunart, zostało 7 chłopów zabitych, a 12 rannych. Chłopi odmówili właścicielowi dóbr, ks. Bagrationowi przynależnej mu części żniw, wskutek czego uwięziono 3 przywódców, a przywołana pół kompania strzelców, wraz z kilku kozakami, pomogła ks. Bagrationowi w wyegzekwowaniu jego praw. Następnie około 1000 chłopów z widłami i drągami otoczyło dwór, domagając się znowu zwrotu zboża i oświadczając naczelnikowi, że i nadal części zbiorów składać nie będą. Oficer kozaków, kiedy go zraniono wystrzałem w głowę, dał komendę do strzelania i ataku na tłum, który po pierwszej salwie się rozproszył. Do bra ks. Bagrationa są obsadzone wojskiem. W jasny dzień zastrzelono jednego z kozaków z zasadki. W dwa dni potem raniono ks. Bagrationa dwoma strzałami.

N. Fr. Presse otrzymała telegram z Petersburga, że prokurator św. synodu, Pobiedonoscew, został powołany na posłuchanie do Peterhofu. Owo posłuchanie stoi w związku prawdopodobnie z potrzebą zredagowania nowego manifestu wojennego w razie, jeżeli rokowania pokojowe w Portsmouth zostaną przerwane.

Petersburskie *Słowo* donosi, że dyrektor kancelarii petersburskiego generał-gubernatora, Weimara, mianowany będzie gubernatorem kaliskim na miejsce Nowosilcowa, który przejdzie na stanowisko gubernatora Moskwy; gubernator zaś moskiewski, Krustu, zostanie wiceministrem spraw wewnętrznych.

Na rozkaz cara fiłańdzkie bataliony gwardyi zostaną w tym tygodniu rozwiązane.

Najwyższy sąd wojenny w Petersburgu rozpatrywał wczoraj sprawę Lappego, Halperina i Jalki, którzy przez sąd wojenny w Odessie, za wyrabianie i przechowywanie materiałów wybuchowych, skazani zostali na 30 i 20 lat robót przymusowych. Przeciwni wyrokowi wniósł rekurs także prokurator, który domagał się kary śmierci. Wniosek prokuratora odrzucono, a wyrok sądu odeskiego zmieniono o tyle, że Lappe i Halperin skazani zostali na lat 15, a Jalka na 10 lat.

KRONIKA

Lwów, 30 sierpnia.

— Kalendarz.

Czwartek (31 sierpnia):

Rajmunda Wyzn. — Świętosława. — Flora i Ławra.

Najnowsze zdobycze archeologiczne.

I.

(Dokończenie)

Khelmis musiała być w wysokim położeniu u swoich. Grobowiec jej znajdował się u stoku góry na metr głębokości. Dostępu broniła gruba warstwa cegieł i cementu. Gdy sklepienia rozbito, znaleziono trumnę na poły rozpadłą, z której wyzierała mumia. Naokoło umieszczone były groby całego zastępu młodych dziewczątek, lat około piętnastu, przyodzianych, jak Khelmis, w wolon Izdy i strojnych w kwiaty; prawdopodobnie służebne lub pomocnice. Szczątki ich jednak rozpadły się w proch za pierwszym dotknięciem.

Nieco dalej, na północny-zachód ementalnej góry, spoczywała druga dygnitarka Oziryasa-Antinousa. Na ziemi nosiła miano Glithias czy Slithias, bo pierwsza litera napisu nieco zatarta. Otaczał ją orszak towarzyszek, tym razem młodych kobiet, przybranych w płaszcze blade-różowe lub żółte. Glithias, jak świadczy napis, była „hestą“ t. j. szatną Oziryasa-Antinousa. Jej przypadało w udziale barwić i namaszczać posagi bóstwa, trefić jego perukę, przyodziewać i obwieszać amuletami, naszyjnikami, pierścieniami, kwiatami. Urząd szatnej nie był synekurą. W wielkiej świątyni Denderah, garderoba bóstwa znajduje się w osobnej kaplicy, a ceremonie, jakich wymagała toaleta, są tak długie, że do każdego szcze-

gółu jest przeznaczona osobna hesta. Ozirys z Antinoë, był zdaje się skromniejszych wymagań, jak jego sobowtór z Denderah, sądząc bowiem z różnorodnych przedmiotów, znalezionych przy zmarłej, sama Glithias wystarczała do strojenia go. Jaka była jej twarz?... Któż zgadnie? Może wstrętnie rozplaszczona, sprowadzona do kształtu płaszczyny fizyognomii, w której jakieś zaropiałe nierówności wskazują miejsce oczu i nosa, była kiedyś pięknością... pociągającą oczy wszystkich. Kto wie? Grób nie miewa względów dla piękności, więc i dla Glithias, dostojnej hesty, nie okazał się względniejszym jak dla innych! Zaszanował natomiast przepiękny, purpurowej barwy płaszcz z kapizdronem, który otula zmarłą; szaro-żółta suknię, bogato haftowaną i sandały ze skóry złoczonej. W głowach Glithias leżą dwa ibisy z podkurczonymi nogami i szjami wygiętymi w kabłąk — a w około trzeiny bachiczne (tyrsy), wieniec, girlandy, balsamki, delikatne łyżeczki z kości słoniowej, przeznaczone do nabierania wonności i t. d. i t. d.

Strój dam z Antinoë, sądząc z szat znalezionych w grobowcach, był wdzięczny i bogaty. Składał się z sukni z rękawami, u której hafty biegły w koło lub dwoma słupami w podłuż tuniki, którą zarzucano na suknię, dodając jeszcze często szarfę, bądź koronkową, bądź z siatki jedwabnej; wreszcie z płaszczka, którego kolor zachował się przez tyle wieków w całej swej wykwintnej delikatności. Hafty są tak bogate w motywy linearne, kwiatowe i bachiczne, że zwróciły uwagę lionskiej Izby handlowej, która nawet dostarczyła części funduszów na wyprawę Gayetá, by zebrać kolekcję wzorów dla miejscowych fabryk jedwabiu.

Sposób ubierania mumii był zresztą rozmaity. Niektóre z nich owinięte są w

kilka całunów, mocno zbandażowanych taśmami i okryte płótnem, na którym wynalowano portret *en pied*. Zaznajamiamy się w ten sposób z niejakim Theoris Theoriris, którego okrągła głowa, pokryta szpeczynowatym, krótko przyciętym włosiem, przypomina twarz spiącego fauna. Czasem portret na płótnie zastępowano portretem na drzewie. Jeden z takich przedstawia kobietę o wspaniałych czarnych oczach i włosach, i delikatnych rysach.

Mumie, przygotowywane za pomocą bitumu, mają ciemną, niemal hebanową barwę, inne są jaśniejsze. O ile nie przydawał im portretów, nakładano na twarz i piersi, maskę z pancerzem. Maski te stanowią środek bezpieczeństwa i zapewniają duszy życie wieczne, w razie, gdyby zniszczone zostało ciało, bez którego dusza istnieć nie może, zmuszona opierać się na niem; za podporę jednak może służyć i maska, możliwie podobna do nieboszczyka. — Nie lepiej nie charakteryzuje koniecznej, do normalnego rozwoju człowieka potrzeby pewności, że czeka go nieśmiertelność, jak owo wzmiankowanie gwarancji istnienia pozagrobowego, oczywiście dla tem silniejszego uspokojenia żywych. — Wystawa ma takich masek-podpór kilkadziesiąt. — Wszystkie świadczą, że mieszkańcy Antinoë stanowili piękną rasę ludzi, mieszaninę typów egipskiego, greckiego i rzymskiego, zgadzają się zresztą w pomiarze antropometrycznym najzupełniej z osobnikami, do których należały. Na osobnikach tych nie zostało śladu dawnej urody; niektóre twarze całkiem zanikły, jak u Khelmis i Glithias, inne zachowały straszny wyraz męki przedśmiernej. Tak twarz owego dygnitarza, który musiał się trudnić piórem, bo znaleziono przy nim kałamarz z brzozy i puzderko z trzcinami używanymi do pisania. — Przystrojony zresztą nader pięknie w burnus z purpurowe-

Wschód słońca o godzinie 5:23 rano, zachód słońca o godzinie 6:37 po południu.

— **Przewiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w całej Galicji wschodniej, zachodniej i na Bukowinie: Pogoda zła, deszcze, silne wiatry, chłodno.

— **Manewry Cesarские.** Z Romeno donoszą: Opuściwszy Bozen, udał się Najj. Pan do Kaltern. Wzdłuż całej drogi powiewały flagi, dworce kolejowe przyozdobiono okazale. W Kaltern przywitały Najj. Pana władze miejscowe, burmistrz Spitaler z radą miejską, deputacje gmin sąsiednich, weterani z roku 1848, 1866 i 1878 i korporacje. Po stosownej mowie powitalnej i odpowiedzi, zaszczycił Najj. Pan rozmową kilka osób, poczem wśród wystrzałów moździerzywych i przy dźwiękach hymnu ludowego odjechał do przesłanianej przystrojonej końcowej stacji Mendel, gdzie również zebrani przedstawiciele władz z Namiestnikiem br. Schwartzem na czele, oraz tłumy publiczności witały Najj. Pana z entuzjazmem. Zamtąd powozami udał się Monarcha z orszakiem do Romeno.

Główną kwatery a zarazem siedzibę Najj. Pana urządzono w koszarach żandarmerii. Tam oczekiwali przybycia Władcy, Najj. Arcyksięcia: Franciszek Ferdynand, Fryderyk, Eugeniusz (komendant 14-go korpusu) i Rainer, — dalej wojskowi attachés państw zagranicznych, szef sztabu generalnego br. Beck, Minister wojny gen. Pitreich, Minister obrony krajowej gen. Schönau, duchowieństwo, władze, stowarzyszenia, korporacje i tłumy publiczności. Najj. Pan przyjął na audyencji general-porucznika Bisesti, który przybył z polecenia króla włoskiego, poczem nastąpił obiad w namiocie Dworskim. Naprzeciw głównej kwatery odsłonięty został kamień pamiątkowy, ustawiony staraniem i kosztem gminy Romeno. O godzinie 7 wieczorem iluminowano rzęście okoliczne wzgórze, a równocześnie ludność, pochodem z pochodniami i lampionami, śpiewając hymn ludowy i wznosząc okrzyki, urządziła Najj. Pann gorącą a serdeczną owację.

Manewry rozpoczęły się. Pomimo ulewnej deszczu Najj. Pan ani na chwilę nie zszedł ze stanowiska, uważnie przyglądając się tokowi ćwiczeń.

Militarne znaczenie tegorocznych manewrów w południowym Tyrolu jest bardzo doniosłe, gdyż dziesiątki lat minęły od czasu ostatnich ćwiczeń wojskowych w wielkim stylu w tamtych stronach. Obecnie zmienił się sposób prowadzenia wojny. Kampanie transwaalska i rosyjsko-japońska dokonały olbrzymiego przewrotu w strategii. Wprowadzono też nowe rodzaje broni jak: karabiny maszynowe i haubice, zastosowano nowe techniczne wynalazki, jak telegraf bez drutu.

Manewry tegoroczne tem żywiej zajmują koła militarne, iż nietylko regularne wojsko, lecz i pospolite ruszenie weźmie w nich udział pod kierunkiem oficerów armii. Ćwiczenia dadzą także pouczający obraz sposobu użycia artylerii. Dotychczas bowiem zwykłe baterie były prawie nie do użycia na wysokich szczytach.

go jedwabiu o długich rękawach — ma bieleńskie czuprynę tak powiechrzoną, a otwarte i skrzywione usta nadają mu tak okropny wyraz, że mimowoli odwraca się oczy. Niemniej szpetny jest „woźnica“, widocznie jeden z wybitnych współzawodników na arenie miejscowego cyrku, którego zawód stwierdzają bicz, lejce zwinięte i resztki uprzęży.

* * *

Z wielkiem zdziwieniem przychodzi stwierdzić fakt, że wśród grobowców czcicieli Oziryasa i Izdy znajdują się groby chrześcijan, których zwłoki tak samo zamknięte są w mumie i przystrojone najstarszemu w maski. Odróżniają ich od pogan jedynie oznaki chrześcijańskie lub święty Jerzy gromiący smoka, wyhaftowane na szatach. Tłómaczyć można to oryginalne pozorne sprzyjaństwo chrześcijaństwa i pogaństwa, niezmiernie przywiązaniem chrześcijan Afryki do starych obyczajów i zwyczajów. Wystarczy przeczytać ustęp z „Wyznań św. Augustyna“, aby się o tem dotykalnie przekonać. Ustęp mianowicie, opowiadający, jak święta Monika miała zwyczaj cześć oddawać mężennikom, ofiarując na ich grobach mięso i wino, których drobną cząstkę spożywszy, oddawała resztę ubogim. I jak dopiero, za przybyciem do Mediolanu, z rozkazu św. Ambrożego, zmuszona była, ku wielkiej swej przykrości, odstąpić od tego sposobu objawiania uczuć pobożnych, zbyt trącającego pogaństwem. W obec takiego konserwatywnego świętej, mumie chrześcijan z Antinoë, stają się więcej naturalne i zrozumiałe.

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

— **Z c. i k. armii.** General-major Emil Grivičič, komendant 30 brygady piechoty i pułkownik 18 p. p. Józef Dytrt przeniesieni na własną prośbę w stan spoczynku. Ten ostatni otrzymał przy tej sposobności order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Komendantem 30 brygady piechoty zamianowany pułkownik Herman Rigele, komendant 61 p. p., a komendantem 61 p. p. pułkownik 58 p. p. Emanuel Kukić.

— **Tytulatura „Durchlaucht“**, nadana świeżo przez Najj. Pana kilku rodom polskim, przysłużyła pierwotnie — jak czytamy w *Wiener Abendpost* — wyłącznie cesarzom i królom i opiewał: *Durchlauchtigst (Illustrissimus, Serenissimus)*. Książęta używali wówczas tytułatury *Hochgeboren*. Już jednak w r. 1375 uczynił w tej zasadzie wyłom Karol IV, nadając ów predykat elektorom, którzy po francusku tytułowali się *otąd Serénité Electorale*. Następnie podobnego predykatu używali dozwolnie Wenecy. Dopiero w XVII w. przeszedł on także na książąt zasiadających w Sejmie Rzeczy. Pierwszy nadał go sobie ks. Meklembursko-szweryński w roku 1659, ale pierwszy dokument uznający prawo do takiej tytułatury wydany został w r. 1664 i odnosi się do ks. Wirtemberskiego. W XVIII w. tytułaturę *Durchlaucht* zdobyli sobie wszyscy książęta, posiadający prawo bywania u dworu. Uchwałą rządu związkowego z dnia 12 lutego 1829 przyznano prawo do wspomnianej tytułatury głowom panującym rodów książęcych, na co Austria zgodziła się w dekretach z 26 maja i 8 lipca tegoż roku, w najnowszych zaś czasach tytuł *Durchlaucht* osiągają także inne rody książęce dawnego pochodzenia.

— **Wybory uzupełniające** dwóch członków Rady powiatowej w Wadowicach grupy gmin miejskich rozpisano Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 10 października b. r., a dwóch członków teje Rady z grupy wiejskich posiadłości na dzień 12 października b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Z magistratu.** Szef biura prezydialnego, radca Zawistowski, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Sekcja finansowa Rady miejskiej** odbyła wczoraj wieczorem pierwsze po feryach posiedzenie. Prócz zatwierdzenia szeregu linii regulacyjnych, uchwaliła sekcja wzniesienia nowego skrzydła przy budynku dla wagi pomostowej na targowicy zboża i siana w obrębie rzeźni miejskiej na Gąbryelówce. Nowa budowla potrzebna jest na magazyn zboża i siana oraz na pomieszczenie wagi dziesiętnej. Sekcja uchwaliła powierzyć wykonanie tej budowy spółce Draniewicz i Dec za cenę ryczałtową do klucza w kwocie 9.068 koron.

— **W kościele OO. Jezuitów** obchodzony będzie w niedzielę, dnia 3 września, odpust M. B. Pocieszenia. Samo święto poprzedzi w tym roku trzydniowe nabożeństwo z j. we czwartek, piątek i sobotę (21 sierpnia, 1 i 2 września) codziennie przed południem o godzinie 6 i 10 uroczyste wotywy, wieczorem o godzinie 6 uroczyste nabożeństwo z wystawieniem i nauką. W niedzielę Msze św. i kazania o zwykłych godzinach, po niesporach uroczysta procesja.

— **Po każdym zaćmieniu słońca** zgłasza się do okulistów niestosunkowo wielu pacjentów z zapaleniem siatkówki. Bywa to skutek przypatrywania się przebiegowi zaćmienia gołym okiem, lub przez szkła niedostatecznie okopcone. Cierpienie stąd powstałe pozostawia długie trwałe ślady, a często ścieśnia na zawsze pole widzenia.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Hlibów (powiat Skafat) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Hlibów.

— **Na VIII. międzynarodowy kongres weterynarski** w Budapeszcie wyjeżdżają imieniem gminy miasta Lwowa, dyrektor rzeźni miejskiej p. Gottlieb i starszy weterynarz miejski p. Kulezycki.

— **Zaćmienie słońca** widziane u nas tylko jako częściowe, odbyło się ściśle wedle programu. O godzinie 2 minut 4 (wedle czasu lwowskiego) tak, jak to zapowiedziano, pokrywał począł księżyc tarczę słońca. W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, (godzina 3), przedstawia się słońce przez zakopcone szkła, jak ognisty gruby rogal o dwóch ostrych końcach. W dalszym ciągu zaćmienie będzie u nas, zdaje się, nadprogramowo całkowite, nadejdą bowiem chmury tak ciężkie, że niewątpliwie nie przepuszczą ani promyka. Ubytku ciepła lub jasności trudno zauważyć.

— **W wodociągach lwowskich** pojawiły się żyjątka, zwane przez przyrodników „nais species“ a należące do gromady pierścienic, które często spotykać można w wodach bieżących a nawet źródłanych. Wprawdzie są to twory zupełnie nieszkodliwe, pożądane byłoby jednak, by i takie się w wodzie do picia nie znajdowały. Obecność ich w wodociągach tłumaczy zaniechaniem środków ostrożności przy czyszczeniu pomp.

— **Pogotowie stacji ratunkowej** przewiozło wczoraj do szpitala powszechnego

Michała Podolezaka, czeladnika stolarskiego, któremu kołanka Michalina Lazurakówna, kobieta „wesółych obyczajów“ zadała w sprzeczce nożem kilka niebezpiecznych ran.

— **Oszuści.** Politya lwowska odkryła świeżo szajkę oszustów, złożoną z Piotra Juneka, Ferdynanda Orkasiwicza i Stanisława Niedźwieckiego, którzy grasując w okolicy głównego dworca kolejowego, sprzedawali naiwnym mosiężne zegarki za złote. Oszustów pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Znikł bez śladu.** Jan Federko, dozorca realności przy ulicy Lyczakowskiej l. 14, doniósł wczoraj policyi, że syn jego, 17-letni Józef, uczeń litograficzny, wyszedłszy dnia 27 b. m. z domu, przepadł od tego czasu bez wieści.

Federko jest blondyn, o siwych oczach i ubrany był w czarny garnitur.

— **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. M. B. przy ulicy Krótkiej l. 11 a, zakradł się jakiś rzeźmieszek i skradł kilka sztuk garderoby i srebrny zegarek wartości 140 koron. W gnaclu IV. gimnazjum, w sali przeznaczonej do zapisu uczni, wyciągnął ktoś wczoraj w ścisłości z kieszeni p. Heleny R., która przybyła tam w celu zapisania syna, pulares z kwotą 26 koron.

Podobny wypadek zdarzył się wczoraj w gimnazjum V. p. Adamowi M., któremu skradziono z kieszeni spodni czerwony składany pulares z kwotą 20 koron i legitymację kolejową.

— **Reprezentacja krak. Towarzystwa wzaj. ubez. we Lwowie** nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Odnosnie do podanych w niektórych dziennikach wiadomości o sprzeniewierzeniach, popełnionych przez agenta krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń hr. Augusta Łosia z Krosna na szkodę Towarzystwa przesyłamy następujące wyjaśnienie:

Hr. August Łoś istotnie dopuścił się oszukańczych manipulacji co do pożyczek na police życiowe trzeciej osoby. Wyrządzona w ten sposób szkoda wynosi około 35.000 koron, — czy i jaki udział w tej szkodzie poniesie Towarzystwo wzaj. ubez. obecnie nie jest jeszcze wiadome, gdyż dochodzenia co do oszukańczych manipulacji hr. Łosia dopiero są w toku. Dyrekcja Towarzystwa wzaj. ubez. wniosła doniesienie karne do Prokuratury państwa w Jaśle, oraz zarządziła skontrolację w Krośnie, które dotąd nie jest ukończona. Dotychczasowy rezultat skontrolacji pozwala przypuszczać, że defraudacja popełniona wyniesie kilka tysięcy koron, a szkoda ta będzie w znacznej części pokryta z kaucji agencji hr. Łosia.

— **W Wiedniu** zmarł onegdaj właściciel firmy Theyer i Hardtmuth, cesarski radca Teodor Theyer, w 64 roku życia. Zmarły był właścicielem istniejącego od przeszło 150 lat sklepu z przyborami do pisania „pod miastem Norymbergią“ na Kärntnerstrasse.

— **Straszne morderstwo.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj odkryto tu straszny zbrodnie. Woźnica tramwayów elektrycznych, nazwiskiem Jan Prügel, 29-letni mężczyzna, od 3 lat żonaty, ojciec 2 dzieci, w niedzielę wieczorem zamordował we własnym mieszkaniu, wydaliwszy poprzednio żonę i dzieci na przedchadzkę, służącą nazwiskiem Bertę Böhmównę.

Utrzymywał on z nią od paru miesięcy stosunek miłosny, twierdząc, że jest kawalerem i obiecując, że się z nią ożeni. Berta Böhmówna spędziła parę tygodni u rodziców na Szląsku, a w niedzielę wieczorem koleją Północną powróciła do Wiednia. Prügel oczekiwał ją na dworcu i tam Berta Böhmówna wyznała mu, że jest matką. Na to Prügla zaprowadził ją do swego mieszkania, wysłał żonę i dzieci na miasto, poczem rzucił się na Bertę i zadusił. Następnie w kuftrze, pożyczonym od sąsiada, na taczkach wywiózł trupa Berty Böhmówny do parku w Schönbrunnie i tam ukrył trupa w krzakach.

Trupa odkryli dzieci, bawiące się w parku i sprawdziły policyę. Policya zabrała się do badania i już wczoraj rano wykryła osobę mordercy. Prügla aresztowano o godz. 9 rano, w chwili, gdy jako woźnica prowadził wóz tramwayowy do Hietzing. Aresztowanie jego podczas jazdy wywarło wielkie wrażenie. Aresztowano także i żonę Prügla pod zarzutem, że wiedziała o tem, iż mąż jej ma zamordować Bertę Böhmównę i że pomagała mężowi trupa wywieźć do parku.

O godz. 3 po południu odbyła się konfrontacja pomiędzy mężem i żoną, przyczem się okazało, że Prügla jest niewinną i dlatego też uwolniono ją z aresztu. Wiedziała ona wprawdzie o tem, że mąż jej Böhmównę zamordował, ale Prügla groził żonie śmiercią w razie, jeżeliby go zdradziła.

AV toku badań zeznał Prügel w policyi, że zawiązał stosunek z Böhmówną zapomocą anonsu dziekanickiego. Ogłosił on się bowiem jako służący bankowy, kawaler, poszukujący porządniejszej dziewczyny z pewnemi oszczędnościami. Początkowo Böhmówna korespondowała z Prüglen listownie i dopiero później przyszło między nimi do osobistej znajomości.

— **Strejk woźniców.** W Grazu wybuchł wczoraj strejk woźniców i służących tamtejszych wielkich firm przewozowych. Strejkujący, których jest około 500, żądają podwyż-

szczenia płacy. Dostarczanie pakietów pocztowych i wybieranie listów ze skrzynek odbywa się pod ochroną policyi, ponieważ strejkujący usiłują wyprzeżyć konie u wszystkich napotkanych pojazdów.

— **Sześć osób zabitych przez piorun.** Z Lublany telegrafują: Onegdaj podczas burzy uderzył piorun w dom strażnika kolejowego nr. 3 na linii St. Peter-Rjeka i zabił strażnika, jego żonę i czworo dzieci.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jadwiga Wojciechowska w 19 roku życia.

W Krakowie, Władysław Gabler, przemysłowiec z Łodzi, w 33 r. życia.

— **Miejscowość Sipko**, w komitacie trenczyńskim spłonęła onegdaj prawie doszczętnie. Ocalało zaledwie kilka domów.

— **Żydzi rossyjscy w Warszawie** wywołali znaczny ruch na polu księgarskim. Zapotrzebowanie przez nich książek rossyjskich tak dalece wzrosło, że w ostatnich czasach otwarto w dzielnicy żydowskiej cały szereg nowych księgarń rossyjskich.

W połowie b. m. zaczęło wychodzić w Warszawie pierwsze żargonowe pismo p. t. *Der Weg*. Dawniej istniały tam jedynie wydawnictwa peryodyczne hebrajskie. Nowe pismo żargonowe redagują t. zw. żydzi rossyjscy, a jeden z głównych jego współpracowników figuruje stale na szpaltach *Warszawskiego Dniownika*. Jak widzimy, przybył stolicy Królestwa polskiego element nowy, bardzo niesympatyczny, który już w znanym pogromie domów rozpusty nie miał odgrywać rolę. W szeregach bowiem owych nieproszonej emigrantów z wielko-rossyjskich gubernij znaleźli się najwybitniejsi handlarze upadłymi kobietami.

Kronika prowincjonalna.

— **Sejmiki relacyjne.** W Zaleszczykach składał onegdaj p. Tadeusz Cieński, poseł do Sejmu z gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego, wyczerpujące sprawozdanie poselskie przed bardzo licznym zgromadzeniem. Także krótkie sprawozdanie złożył p. Chamiec, poseł do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka, poczem obu posłom wyrażono wotum zaufania.

— **Wystawa przemysłowa** w Buczaczu otwarta zostanie dnia 3 b. m. przed południem.

— **Wystawa przemysłowa** w Zakopanem została onegdaj zamknięta ogłoszeniem nagród, które są następujące:

Medal złoty otrzymali: Ader, fabryka mebli giętych z Jazowska; litograficzny zakład Kranikowskiego z Krakowa; fabryka Jarry z Krakowa; fabryka „Tlen“ ze Lwowa; krakowska fabryka szczołek i pedzli; Wojciech Brzeża z Jarosławia; fabryka pieców kaflowych i wyrobów majolikowych J. Niedźwiedzkiego i Ski z Dębniak; fabryka czekolady J. Michalika z Krakowa; fabryka drutu i gwoździ z Podgórzem; St. Niemojowski ze Lwowa; fabryka konserw z Lubyczy Królewskiej; Rząca i Chmurski z Krakowa; fabryka sukna z Łańcuta; Sannocka fabryka wagonów i maszyn; Lauer z Krakowa; Zakład w Kuźnicach hr. Zamoyskiej; fabryka wódek Lewickiego w Białej.

Medal srebrny: fabryka harmonium Janiszewskiego ze Lwowa; Towarzystwo powoźnicze z Radymna; fabryka cukrów i czekolady dr. Ruckera i Sp. ze Lwowa; tkalnia Brzęka z Błażowej; hafciarnia Głuchowskiej ze Lwowa; Sznajdrowicz z Krakowa; tkalnia Mięsiowicza z Koryzna; Związek krawców z Krakowa; hafciarnia Brajki z Zakopanem; Spółka słuśarska w Świątnikach; Szkoła sztuki stosowanej Wróblewskiej w Zakopanem; fabryka fortepianów Woronieckiego z Przemysła; fabryka czekolady Ryszarda z Krakowa; fabryka cykoryi Romaszka z Horodenki; Fijałek z Krakowa za model maszyny dynamoelektrycznej; Paśiecznik, białoskórnik ze Stryja; garbarnia braci Dłużyńskich z Ludwinowa; Paulina Mandel z Tarnopola za kilimy; szkoła Pedynkowskiej z Krakowa za ornat w stylu zakopanskim; Bełdowski z Krakowa; fabryka lakierów Baranowskiego z Krakowa; Lewicki ze Lwowa; Zakład krościński; Schwanenfeld z Tarnowa; Matula z Radomyśla za preparaty chemiczne; fabryka makaronu Ludwiga ze Lwowa; fabryka wódek Kapeluszków z Brodów; Grządziel, fabryka powozów z Podgórzem; Płaszowska fabryka dachówek; fabryka maszyn i pilników braci Bartików z Tarnowa; Treter ze Lwowa; drukarnia Styfięgo z Przemysła.

Medal brązowy: Haniśkiewicz za zakład artystyczno-stolarski z Krakowa; Lustig z Krościenka; Bulikowicz z Żałuża (wyroby szczołkarskie); Kiljan z Zakopanego (artystyczne hafciarnstwo); „Ster“, fabryka przetworów chemicznych w Stróżach; Schmeiler z Krakowa (gorsety); Heller z Kołomyi (wyroby tkackie).

List pochwalny: F. J. Komendziński, kupiec z Zakopanego, za gorliwe popieranie przemysłu krajowego przez utrzymywanie na składzie wyłącznie wyrobów krajowych; Kessel z Przemysła za meble bambusowe; Biechońska za rami i rzeźby stylowe; zakład artysty-

czno-malarski J. Rysia z Krakowa; Januszkiewiczowa z Zakopanego za wyroby z tego zakresu; Drzewiecki z Przemysła za wyroby oliwiane; szkoła sztuki stosowanej Dankowej z Krakowa; krawiec Węglarski z Krakowa; Waśniewski i Luczko z Podgórzem za kawę zdrowia; ks. Sapiężyca z Bilezy za kilimy; Zakład szwoszwowski; dr. Zanietowski za projekty przyrządów leczniczych; drukarnia Bórka z Nowego Targu; fabryka tutek „Progress“ z Krakowa i „Promień“ ze Lwowa; Zjednoczone fabryki zapalek; fabryka korków Mühlsteina z Krakowa; Halpern z Jarosławia; Szkoła szewska ze Starego Sącza; Firma Chilewski i Hraby ze Lwowa; Bałabajder z Przemysła za pługi; Stypuła za garnitur mebli ogrodowych; Terakowski, introligator z Krakowa; Stachou z Nadbrzezia, za łódź.

Nadto uchwalilo jury osobne podziękowanie wraz z listem pochwalnym lwowskiej firmie Sokolnicki i Wiśniewski za instalacje oświetlenia elektrycznego na wystawie. Listy pochwalne otrzymali również restauratorowie wystawowi, Aksmann i Swatek.

— **W Samborze** odbędzie się w niedzielę, dnia 3 b. m., w sali tamtejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ pierwszy wiec przyjaciół młodzieży.

— **Defraudacya.** Z Kałusza donoszą do tutejszych dzienników, że w tamtejszym urzędzie pocztowym wykryto defraudacyę na 2000 kor. Sprawa, ekspedytor Michałowski, zbiegł.

— **Dziecko uprowadzone** przez cyganów. Z Krakowa donoszą: Banda cyganów, składająca się z 10 osób, uprowadziła onegdaj 3-letnią Teofilę Cebula z Ludwinowa. Zandarmerya odszukała dziecko w Dębniakach. Jako sprawców uprowadzenia aresztowano cyganów: Antoniego Lapacza, Zuzannę, Józefę i Ewę Kwiatkowskie.

— **Krwawy dramat.** Ze Złoczowa donoszą: Do więzienia tutejszego sądu obwodowego odstawiła onegdaj zandarmerya ze wsi Płuchowa, oddalonej od Złoczowa o półtora mili, trzy osoby obwinione o zamach morderczy. Zbrodni dokonano ubiegłego tygodnia w nocy, a ofiarą jej padł 35-letni Jan Nowosiadło, dozorca dróg rządowych. Nowosiadło ma żonę, 22-letnią Julię, z którą od lat przeszło czterech utrzymywał stosunki miłosne 21-letni Dmytro Mychalyszyn, syn cieśli. Ta okoliczność była motywem zbrodni. Krytycznej nocy spał Nowosiadło w stodole, żona zaś jego i jej siostra Katarzyna Iwaniukówna w sąsiednim budynku w izbie. Około godziny 2 w nocy, przyszedł pod stodołę Mychalyszyn, a zbudziwszy Nowosiadła, starał się go pod jakimś pozorem wywabić do lasu. Nowosiadło przeczuł coś złego i wzbraniał się iść. Wówczas Mychalyszyn zarzucił mu na szyję drewnianą ramę piłki, służącej do rżnięcia drzewa i począł go ciągnąć. W ten sposób powalił Nowosiadła na ziemię. Przyszło mu to z łatwością, bo siłą znacznie przewyższał swą ofiarę. Zanim Nowosiadło opamiętał się, Mychalyszyn dobył noża i poderżnął mu w straszny sposób gardło, poczem uciekł. Z szyi rannego poczęła buchać krew strumieniem, mimo to nieszczęśliwiec w nadludzki sposób począł wydobywać z siebie głośnie charczenie, że aż w sąsiednich chatach je usłyszano. Nie słyszała tylko tego żona ofiary, ani jej siostra, śpiące opodal przy otwartych oknach. Po chwili podźwignął się nawet Nowosiadło i dowlókł do chaty sąsiada, oddalonej o 50 kroków od miejsca zbrodni. Do żony nie udawał się o pomoc, bo przeczuwał, że u niej pomocy nie znajdzie. I rzeczywiście, gdy sąsiedzi ratowali, żona Nowosiadły zupełnie obojętnie przypatrywała się temu, trzymając swe dziecko na ręku.

Na miejsce zbrodni zjechała nazajutrz rano komisja sądowa lekarska ze Złoczowa. Nowosiadło był przytomny. Ledwo dosłyszalnym głosem, pod przysięgą zeznał on, że Mychalyszyn napadł go i poderżnął nożem gardło. Nóż ten, cały krwią zbroczony, znalazł obok stodoły. Nowosiadła w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala lwowskiego, gdzie dotychczas pozostaje, stan jego jednak jest bardzo groźny. Dmytra Mychalyszyna, Julię Nowosiadłową i jej siostrę Katarzynę Iwaniukównę aresztowano. Mychalyszyn przynajmniej, że wywołał Nowosiadła w tym celu, aby szli razem do lasu kraść drzewo, przyczem on zabił go słownie, potem począł bić, w obronie więc własnej ugodził go nożem. Kobiety wypierają się współudziału w zbrodni. Iwaniukówna wygadała się jednak, że nóż, którym Mychalyszyn dokonał zbrodni, ostrzyła przedtem sama Nowosiadłowa.

— **Morderca** wykryty po trzech latach. Z Rudek piszą nam: Hersz Wander, handlarz skór i zboża z Rudek, wydaliwszy się w dniu 26 stycznia 1902 z domu, celem zakupu zboża we wsiach okolicznych, znikł od tego czasu bez śladu a wszelkie poszukiwania rodziny pozostały bez skutku. Dopiero w dniu 25 b. m. wykryto, że Hersza Wandera zamordował w Szolomienicach włościanin Michał Popowicz, którego zdradził w czasie sprzeczki jego brat.

Morderca aresztowany przez zandarmę przyznał się do winy, a zarazem wskazał w swej komorze miejsce, gdzie zakopał trupa Wandera.

— **Trzy zagrody włościańskie** padły w tych dniach ofiarą płomieni w Pełki-

niach, powiatu jarosławskiego. Szkoda częściowo ubezpieczona, wynosi około 4000 koron. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* Milionowy zapis. Z Lizbony donoszą: Sensacyjnie wywołał tu testament bogatej hrabiny Camaride, która zapisała pałac Ojeu św., a rozległe grunta wraz z kilkumilionową gotówką trzem zakonnikom, z zupełnym pominięciem rodziny.

§ Na obszarze dworskim w Surochowie, powiatu jarosławskiego, spłonęło w tych dniach 160 kóp jezmienna, wartości 3200 kor. Szkoda była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Kongres niemieckich przyrodników i lekarzy odbędzie się w czasie od 24 do 30 września b. r. w Meranie.

* Księżna Amelia Bawarska, wdowa po zmarłym w r. 1875 księciu Adalbercie, bracie księcia regenta Luitpolda, a matka książąt Ludwika Ferdynanda i Alfonsa, księżniczek Klary i Izabelli Geneueńskiej oraz hr. Elwiry Wrba, zmarła nagle — jak donoszą z Monachium — dnia 27 b. m. w Nymphenburgu. Zmarła liczyła 71 lat życia.

* Wypadek w teatrze. W teatrze „Metropol“ w Berlinie zaważyło się onegdaj podczas próby ustawione na scenie rusztowanie, raniąc dziewięciu aktorów.

* Śmierć czworga dzieci z uduszenia. Z Essen telegrafują: W miejscowości Bruckhausen udusiło się w dymie czworo dzieci. Rodzice pozostawili je w domu, który zamknęli szczelnie. Dzieci, znalazły zapalki i podczas zabawy podpaliły niemi siennik, od którego wszczął się pożar. Nim pomoc nadeszła, dzieci zginęły skutkiem uduszenia.

* Stoesselowa nie kupiła domu. Jak donoszą *Birż. Wiadom.*, notaryusz Katerynin zaprzecza wiadomości, jakoby pani Stoessel kupiła dom za 240.000 rubli.

* Bankructwo Crosniera. O olbrzymim bankructwie na sumę kilkudziesięciu milionów donoszą z Paryża. Crosnier, dyrektor rafinerii cukru „Say“ odebrał sobie życie, w skutek nieszczęśliwych spekulacji, które naraziły go na kolosalne straty. Rodzina przyznaje, iż straty te wynoszą do 40 milionów. Cyfra ich jednak nie jest jeszcze dotąd ustalona, głuche zaś wieści podnoszą ją znacznie wyżej. W każdym razie spowoduje to bankructwo znaczne upadłości, narazając Paryż i Londyn na olbrzymie straty.

Na razie — co prawda — na giełdzie paryskiej nie wywołało samobójstwo Crosniera wielkiego zaniepokojenia, kursy bardzo nieznacznie tylko spadły. Rafineria cukru „Say“, gdzie denat był dyrektorem, ogłosiła, iż nie jest zaangażowana w jego spekulacjach i że bez wysiłków pokryje swe straty.

Rewizja, dokonana przez policję, stwierdziła także straty wielu osób prywatnych. Na wiadomość o samobójstwie, zebrała się natychmiast dyrekcyja i rada nadzorcza Banku francuskiego na radę, celem wydania potrzebnych zarządzeń. Ma się również zebrać rada ministrów na nadzwyczajną sesję. *Petit Parisien* donosi, że ogromne straty poniosą różne instytucje paryskie i londyńskie. *Libre Parole* notuje pogłoskę o mającym wkrótce nastąpić sensacyjnym aresztowaniu.

Początkowo usiłowano upozorować zgon Crosniera atakiem apoplektycznym, starały się o to mianowicie Banki; *Agencja Havasa* jednak od razu ogłosiła, że Crosnier popełnił samobójstwo.

Crosnier miał w chwili śmierci 65 lat i zajmował dominujące stanowisko wśród przemysłowców cukrowych całej Francji. Zanim cukrownia „Say“ została przemienioną na akcyjne Towarzystwo, zajmował Crosnier wpływy posterunek. Po śmierci Saya, podniósł firmę sprytnym wykorzystaniem kartelu i zastosowaniem dobrej premiewej polityki, na takie wyżyny, że zajęła pierwsze miejsce wśród cukrowni świata. W czasie kiedy nie poznano jeszcze skutków konwencji brukselskiej podsunął myśl kedywowi egipskiemu zamienienia jego wielkich egipskich cukrowni na Towarzystwo akcyjne. Na tej drodze zamortyzowany został ostatni dług kedywa. Crosnier zamieszkiwał wspaniałą pałac w Paryżu i odgrywał znaczną rolę w tamtejszym życiu towarzyskim.

Cukrownia pod firmą „Raffinerie et sucrerie Say“ jest olbrzymią, znaną w całym świecie. Istnieje od roku 1898 a powstała z fuzji rafinerii rodziny Sayów i innych fabryk cukru. Znajduje się ona w Pont d'Ardres, w Saint-Just i w Estrée Blanche. Kapitał akcyjny wynosi 38,250.000 franków. Oprócz tego Towarzystwo ma 30 milionów franków obligacji, emitowanych przez Credit Algérien. Ostatnia dywidenda wynosiła 50 franków. Akcje stały przed samobójstwem Crosniera 950, obecnie spadły do 582 fr.

* Nędza w Londynie przybiera zaskakujące rozmiary. Obliczono bowiem, że w lipcu b. r. było w stolicy Wielkiej Brytanii 115.918 osób, pozbawionych wszelkich środków do życia, czyli 24,9 procent na tysiąc mieszkań-

ców. W całej Anglii było ich 758.046 to jest 22,5 pre.

* O rękę Alicji Roosevelt, córki prezydenta Stanów Zjednoczonych oświadczył się sułtan wysp Sulu (archipelag Filipiński).

Ujrawszy miss Alicję na zabawie ludowej w Jolo, rozkochał się w niej, zasypał ją podarkami, wreszcie formalnie oświadczył, że pragnie ją poślubić. Panna Roosevelt odpowiedziała mu wymijająco. Później zaś, znalazłszy się w gronie swych rodaków, żartowała wciąż z tego zdarzenia. „Sułtan Sulu — mówiła — ma chyba już dosyć żon własnego plemienia“ — na wyspach bowiem panuje wielożenstwo. Pomimo humorystycznej strony, jaką miał ten wypadek, rząd amerykański jest nim zakłopotany. Z sułtanem i z Malajczykami niema żartów. Odmowę uznaliby za obelgę i kto wie, czy nie pociągnęłoby to za sobą wybuchu powstania. Niebawem do sułtana ma udać się poselstwo, aby mu wytłómaczyć niestosowność tego kroku i skłonić go, aby sam cofnął swoje oświadczenie.

* Telefony międzymiastowe w Rosyji. Konsoreyum kapitalistów zagranicznych złożyło głównemu zarządowi poczt i telegrafów w Petersburgu projekt zaprowadzenia komunikacji telefonicznej pomiędzy wszystkimi, główniejszymi miastami Rosyji europejskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Ignacy Paderewski, znakomity pianista, przybył onegdaj do Wiednia i zamieszkał w hotelu Krantz.

Świata Słowiańskiego ukazał się nr. 8, niemniej zajmujący od swoich poprzedników. Redakcyja, w myśl ogłoszonego z góry programu, gromadzi istotnie sporo ciekawego materiału. Zeszyt ostatni rozpoczyna rozprawa Stanisława Zakrzewskiego: „Polacy nad Łabą w XII. wieku“. Dalej znajdujemy tutaj prace: „Słowianofilstwo a handel“, „Czesi w Wiedniu“, Tadeusza Grabowskiego „Materiały historyczne“, bogaty przegląd prasy słowiańskiej i t. d.

Miesięcznik techniczny powstał w Krakowie, jako organ krakowskiego Koła Związku absolwentów wyższych szkół przemysłowych.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś, we środę po raz 12-ty „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach J. Bauera, muzyka Fr. Lehara.

We czwartek po raz 2-gi (nowość): „Moloch“, cztery epizody z życia, napisał Władysław Zalewski.

W piątek po raz 3-ci „Szytgar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera (kompozytora „Ptasznika z Tyrolu“).

W sobotę po raz czwarty „Ludka“, krotkochwila w 4 aktach Piotra Vebera, przekład Emilii Śliwińskiej.

W niedzielę po raz ósmy „Taksator“, operetka w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, przekład Adolfa Kitchmana, muzyka C. M. Ziehrera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Żniwa w Królestwie. Czytamy w *Kurjerze Polskim*: Wynik żniwa w okolicach Warszawy jest w r. b. dla włościan zupełnie pomyślny. Od deszczów ucierpiał tylko zboża dworskie, w skutek niesprężności zbiorów na czas z pola. Przyczyną tu był brak dostatecznej liczby odpowiedniej służby dworskiej, włościanie zaś nie chcieli podjąć się sprzętu zbóż dworskich, zajęci sprzątaniem własnego.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 28 b. m. przed południem odbyła się w Wiedniu Rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy bawiący w stolicy PP. Ministrowie. Sprawa zwołania Rady państwa nie była na tej konferencji brana pod rozwagę.

Slawische Correspondenz donosi: Poseł Stransky ustąpił ze stanowiska pierwszego wiceprezydenta klubu czeskiego. Przyczyną jego rezygnacji jest polemika, jaką rozpoczął przeciwko klubowi czeskiemu z powodu przeniesienia seminarium czeskiego z Opawy do Polskiej Ostrawy.

Jak donosi berliński *Vorwärts*, 3000 socjalistów niemieckich odłączyło się od głównego stronnictwa i utworzyło nową, radykalniejszą partję, noszącą tytuł: „Anrecho-Socialisten“. Partya ta pragnie w

jak najkrótszym czasie urzeczywistnić „Państwo przyszłości“, a odłączyła się od głównej grupy dla tego, że droga, którą obecnie socyalizni niemiecki kroczą, wydaje się im zbyt powolną do urzeczywistnienia wytkniętych celów.

Ze Swinemünde telegrafują: Admirał dał wczoraj na cześć oficerów angielskich obiad na pokładzie statku „Cesarz Wilhelm II“.

Francuski minister sprawiedliwości, Chaumié, wygłosił wczoraj w Tuluzie mowę, w której dał wyraz przekonaniu, że senat uchwali ustawę o rozdziale Kościoła od państwa, która stała się konieczną z powodu stanowiska Watykanu. Rozdział Kościoła od państwa daje rękojmię swobody sumienia i wiary.

Sułtan marokański wystosował do francuskiego posła w Fezie pismo, w którym donosi mu, że uważa Bu-Mziana za swego poddanego i dlatego nie może go wypuścić na wolność. Rząd francuski — jak wiadomo — żąda stanowczo uwolnienia Bu-Mziana z więzienia i to jest powodem za targu między Francją a Marokkiem.

Gen. Leniewicz telegrafował pod datą onegdajszą: Oddział rosyjski, wysłany ku Erdagan, w walce z nieprzyjacielem wziął 116 jeńców do niewoli, między nimi 26 rannych. Nasze straty wynosiły 6 ludzi.

Do *Biura Reutersa* donoszą z Pekinu: Komisya, którą rząd chiński wysłał na studia nad konstytucyją, pojedzie najpierw na miesiąc do Japonii, a następnie przez Stany Zjednoczone podąży do Europy. Przez 12 lat, poprzedzających nadanie konstytucyji Chinom. będzie rząd chiński utrzymywał stale pewną liczbę wybitnych swych polityków w kilku państwach, aby prowadzili studia, a wyniki ich zastosowali później praktycznie przy wprowadzaniu w Chinach nowej formy rządu.

U księcia Czanga odbył się wczoraj pożegnany bankiet na cześć wspomnianej komisji. W bankiecie wzięli udział zagraniczni zastępcy. Cesarzowa-wdowa zamierza wydać na Nowy Rok rozporządzenie, mocą którego za dwanaście lat powołany będzie w Chinach do życia parlament.

W południowo-amerykańskiej republice Equadorskiej, wydano bez powodu Redemptorystów, nakazując im o północy opuścić klasztor w Riobamba. Pachołcy ministra Cardovy, który wydał ów rozkaz, zawlekli zakonników do portu w Gyayaquil, gdzie wsadzono ich przemocą na okręt.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sztokholm, 30 sierpnia. Kolegium komercyjne ogłosiło Prusy zachodnie za nawiedzone przez cholere. Rada sanitarna wezwala rząd, aby w rozmaitych miejscowościach na szwedzkim wybrzeżu urządził stacje, celem poddawania podróznym badaniu lekarskiemu.

Petersburg, 30 sierpnia. *Petersburska Agencja telegraficzna* donosi, że ponownie przyszło do licznych zatargów między rosyjskimi a rumuńskimi rybakami na Dunaju. Kilka razy strzelano do rosyjskich rybaków, którzy przeszli na brzeg rumuński.

Rokowania pokojowe.

Londyn, 30 sierpnia. *Morning Post* donosi z Portsmouth: Japończycy podają urzędownie do wiadomości, że podział Sachalinu nastąpić ma koło 50 stopnia geograficznej szerokości; granice mają być ściśle oznaczone w traktacie pokojowym.

Równocześnie ogłaszają Japończycy oti-cyalnie, że Japonia nie otrzyma wcale pieniędzy, oprócz zwrotu faktycznych kosztów utrzymania rosyjskich jeńców.

Londyn, 30 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi z Portsmouth: Urzędowy protokół wczorajszego popołudniowego posiedzenia, który Sato, po powrocie do hotelu, ogłosił, opiewa: „Konferencyja, która zebrała się wczoraj po południu, obradowała nad szczegółami traktatu pokojowego. Uchwalono poruczyć wypracowanie poszczególnych postanowień profesorowi Martensowi i radcy japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Dennisowi, z poleceniem, aby pracę tę o ile możności najszybciej ukończyli.“

Londyn, 30 sierpnia. *Morning Post* donosi z Portsmouth: Wczorajszy postęp Japonii był godną odpowiedzią na powszechne głosy o „żółtem niebezpieczeństwie“. Ros-

syja odniosła niezaprzeczenie wielkie dyplomatyczne zwycięstwo, wymuszając faktycznie przyjęcie swych własnych warunków; tem samem zapewniła sobie pokój, nie potrzebując płacić za to. Tylko moralne zwycięstwo pozostaje po stronie Japonii. Czy pojednawcze stanowisko Japonii tłómaczyć należy jako dowód jej słabości, czy też Rosyja rzeczywicie szukała pozoru, aby wojnę prowadzić dalej — nie wiadomo. Tymczasem Rosyja kategorycznie odmówiła zapłacenia choćby szylinga więcej, aniżeli Japonii z prawa należy się za utrzymanie jeńców wojennych, na podstawie postanowień haskiej konwencji. Rosyja była tak upartą, że nawet odrzuciła bez ogródki propozycyę, aby sądowi rozjemczemu poruczone oznaczenie sumy za północną połowę Sachalinu. W krytycznej chwili zaapelował Roosevelt do Japonii. Jaki wpływ wywarł prezydent Stanów Zjednoczonych w Tokio — nie wiadomo; tak samo pozostaje tajemnicą, o ile jest jego zasługą, że Japonia dała się nakłonić do tak znacznych ustępstw. Z pewnością można jednak to stwierdzić, że wczorajsze posiedzenie konferencyi zwołane zostało na żądanie Roosevelta i że to posiedzenie byłoby w ogóle ostatniem, gdyby było odroczone do dnia dzisiejszego.

Londyn, 30 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Rząd zwoła parlament na nadzwyczajną sesję, aby przedłożyć narodowi sprawozdanie z przebiegu konferencyi pokojowej. Sesya ma potrwać tydzień.

Portsmouth, 30 sierpnia. W imieniu japońskich delegatów pokojowych ogłosił Sato następujące oświadczenie: „Od samego początku konferencyi panowała jaskrawa różnica zdań co do sprawy Sachalinu i wynagrodzenia wojennego; oba te warunki uniemożliwiały pomyślny wynik rokowań. Cesarz japoński jednakże, czyniąc zadość wymaganiom ludzkości i cywilizacyi, okazał się pojednawczym i w interesie pokoju upoważnił swych delegatów do zrzeczenia się wynagrodzenia za poniesione na wojnę wydatki, oraz zgodził się na podział Sachalinu i na inne postanowienia, jakie możliwe są dla obu stron do przyjęcia. W ten sposób umożliwił cesarz przyjęcie do skutku wiekopomnego dzieła pokoju.“

Portsmouth, 30 sierpnia. Ugoda w sprawie Sachalinu nakłada tak na Rosyję, jak i Japonię obowiązek nieobwarowywania wyspy w celach strategicznych; zarazem zobowiązuje się Japonia nie obwarowywać za pomocą fortyfikacyi cieśniny La Perouse, położonej między Sachalinem a Hokkaido.

Korespondenci dzienników japońskich oświadczyają, że nie są zadowoleni z postanowień, jakie wzięto za podstawę przy zawarciu traktatu pokojowego. W Stanach Zjednoczonych pochwalają i podziwiają powszechnie stanowisko Roosevelta, któremu głównie przypisują zasługę doprowadzenia do ugody. Gdy wiadomość o zawarciu pokoju rozeszła się w Portsmouth i w innych miejscowościach, uderzono w dzwony, jakoteż w inny sposób dawano wyraz uczuciu radości.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1905 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 673,75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 785,—, Akcje Anglobanku 319,50, Akcje Unionbanku 554,50, Akcje Länderbanku 454,—, Akcje Bankvereinu 572,50, Akcje Bodencredit 1039,—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 558,—, Akcje kolei państwowych 675,50, Akcje kolei Południowej 97,50, Akcje kolei Elbenthal 449,—, Akcje kolei Północnej 5850,—, Akcje kolei czerniowieckiej 582,—, Akcje Alpiny 545,—, Akcje Rima Muranyi 557,50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2762,—, Akcje Fabryki broni 549,—, Akcje Tureckie tytoniowe 381,—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 905,—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96,40, Renta majowa 100,60, Austriacka Renta koronowa 100,60, Węgierska Renta koronowa 96,55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100,05, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99,—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101,77, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112,50, 4 prc. Listy Banku krajowego 100,—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102,17, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —,—, 4 prc. Galicyjskie propinacyje 100,15, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99,75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98,40, Losy tureckie 143,25, Marki 117,28, Ruble 253,—.

Usposobienie, z początku haussa z powodu zawarcia pokoju, następnie osłabienie z powodu gorszego Berlina.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Przeznaczni pp. Sędziowie, Urzędnicy sądowi, jak wogóle wszyscy Urzędnicy państwowi i autonomiczni, niemniej też i inne Osoby dobrze sytuowane...

Na żądanie wysyłamy nasze pięknie ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Zarząd pierwszego krajowego

Domu towarowo-eksportowego „Jutrzenka” Lwów, Pasaż Mikolascha I. p.

NADESŁANE.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Promesy do wszystkich ciągnień losów austriackich. — Bezplatna rewizya losów dla wszystkich ciągnień. — Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien.

Doma bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en calotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere. ROSYJSKIE: Oswobożdenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWOW, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie: DAILY CHRONICLE

rosyjskie: NOWOJE WREMIA

niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Rüdesheimer. Czem jest Rüdesheimer nad Renem, tem jest Pfaffstaedter między winami austriackimi 48 litrow oryginalna skrzynka kosztuje 48 koron. Jedna butelka i korona. Do nabycia tylko u mnie z poważaniem NAFTULA TOEPFER.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca najtaniej

JAN WOJTYCH

L w ó w, Akademicka 6.

Dr. Karol Jakubowski

powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach jamy ustnej i zębów ul. Klemen. Tańskiej 1. 3.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' under various categories like 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Obligacje', 'IV. Losy', 'V. Monety'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'Jednolity dług państwa w srebrze'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'C. Obligacje kolejowe'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'E. Obligacje indemnizacyjne'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'F. Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'Bukowiński obl. propinajcyjne los za 100 zł. 5 pr.'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'J. Losy (za sztukę)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'K. Akcje banków (za sztukę)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'N. W e k a l e'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca' and 'żądają' for 'O. W A L U T Y'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1823 5 (4) [6763 2-2] Dnia 19. września 1905 o godzinie 8 przed południem, odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego, licytacja 1/2 realności obj. whl. 1605 i całej realności whl. 1608 gminy Hankowca, z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a to: a) połowa realności whl. 1605 na 112 kor. 70 hal., b) cała realność whl. 1608 na 879 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 75 kor. 14 hal., ad b) 586 kor. 36 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. E. 2125 (4) [6756 2-3]

Dnia 3. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja: a) realności whl. 304, b) whl. 305, c) whl. 377, d) whl. 441, e) whl. 514 ks. gr. Narol miasto składających się z pgr. 423, 424, 1242, 1243, 296/2, 173/1 i parc. bud. 148 i 214/2 wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to: realność ad a) na 110 kor., ad b) na 140 kor., ad c) na 650 kor., ad d) na 60 kor., ad e) na 260 kor., przynależności zaś na 22 kor. 70 hal., które sprzedane będą razem z realnością ad c).

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 73 kor. 34 hal., ad b) 93 kor. 34

hal., ad c) 408 kor., ad d) 40 kor., ad e) 173 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Ciesianów, dnia 8. sierpnia 1905.

L. 3696 905 [6716 2-3]

Ogłoszenie.

W c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy odbędzie się 26. września r. b. o godz. 10 przed południem licytacja za pomocą pisemnych ofert w celu zabezpieczenia 443.745 m³ desek różnych wymiarów na rok 1906.

Zapotrzebowanie tych materiałów na rok 1907 może być przyjęte w przybliżeniu w tych samych ilościach, co na rok 1906 i będzie dotyczącemu dostawcy po upływie roku 1906 podane.

Blizsze warunki przejrzeć można w c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy.

C. k. fabryka tytoniu. Jagielnica, dnia 21. sierpnia 1905.

G. Zl. E. 760 5 (7) [6731 2-3]

Auf Betreiben des Herrn Elek Hönig vertreten durch Dr. Ludwig Gelber, Adv. in Wien findet am 2. October 1905 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 die Versteigerung der Realität Gr. Eiel. Zl. 553 der Katastral Gemeinde Kopyczyńce samt Zubehör statt. Die zur Versteigerung gela gende Liegenschaft ist auf 7328 Kr. des Zubehör auf 40 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 4912 Krn. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs- Hypotek-nauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.), können von den Kaufustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen das Versteigerungsverfahren werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zur versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II.
Kopyczyńce, am 15. August 1905.

Nr. 1580 [6792 2-3]

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohomyze werden am 12. September 1905 um 11 Uhr Vormittags in Mikolajów a. D. am Pferdemarkt, die Wallachen: Hadudi, orientaliach Halbblut, Schimmel, 10 jährig, 163 ctm. hoch, Morisco, englisch Halbblut Braun, 11 jährig, 160 ctm. hoch und Stirbul, Huzule, Rotfuchs, 11 jährig, 147 ctm hoch, und am 15. September 1905 um 11 Thr Vormittags in Sanok am Pferde markt die Wallachen: Janiscar, englisch Vollblut, Dunkelfuchs, 13 jährig, 171 ctm. hoch und Przedwit, englisch Halbblut, Braun, 16 jährig, 165 ctm. hoch, gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintagegeben werden.

Drohomyze, am 28. August 1905.

L. 117.426 [6801 1-3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konserwacyjnych na drodze strategicznej Dolina-Wyżków w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 19. września 1905 w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wykonają się mających w roku 1905 wynoszą 5.813 kor. 56 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 koronę z dołączeniem wadium wynoszącego 5%, kwoty fiskalnej i z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację po terminie zaś licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 26. sierpnia 1905.

L. 122.698 [6802 1-3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy sztru na gościniec państwowy w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się 14. września 1905 w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne sztru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą: dla przestrzeni od km. 48-85 włącznie za 3.190 m³ 45.645 kor. 10 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. z dołączeniem wadium wynoszącego 5%, kwoty fiskalnej, z i wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby

zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 26. sierpnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

Obwieszczenie.

P. Dr. Chaim Majer Seinfeld wpisany został z dniem 10. lipca 1905 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. Cw. 4325 (1) [6746]

Przeciw Augustowi hr. Łosiowi, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Towarzystwo zalickowe w Krośnie pozew wekslowy o 9000 i 1900 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty na dniu 25. sierpnia 1905 ad Cw. 4325 (1).

Celem strzeżenia praw Augusta hr. Łosia niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się p. dr. Chwaliboga, adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 25. sierpnia 1905.

Konkursa.

L. 98.887 [6767 2-3]

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym 1) w Ropie z poborami 3-ciej klasy 3-go stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Gorlic i z powrotem; 2) w Brzuchowicach z poborami 3-ciej klasy 3-go stopnia i ryczałtem 797 kor. 98 hal. rocznie na służącego i

3) w Suszeczynie z poborami 3-ciej klasy 5-go stopnia i ryczałtem rocznych 504 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13. września b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 24. sierpnia 1905.

L. 4520,5 [6782 1-2]

K o n k u r s.

Odnosnie do ogłoszenia w Nr. 197 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa w Złoczowie w VIII. klasie rangi ewentualnie opróżnić się mogącej takiej samej posady przy innej Prokuratorji Państwa w okręgu lwowskim wyższo-sądowym z dniem 14. września 1905 upływa.

Z c. k. Nadprokuratorji Państwa.
Lwów, dnia 29. sierpnia 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 2/5 (7) [6754 1-3]

Szymon Salwa z Moszczenicy uznany za marnotrawcę — kuratorem tegoż ustanowiony został Daniel Salwa z Moszczenicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 25. maja 1905.

L. cz. L. V. 11/5 (6), P. V. 94/5 (4) [6728 1-3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 30. czerwca 1905 L. cz. Nc. IV. 488/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Raszkwiecką w Głuszkowie z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Jacka Raszkwieckiego w Głuszkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. P. V. 86/5 (2) [6727 1-3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k.

sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 30. maja 1905 L. cz. Nc. IV. 432/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Handzią Szewczuk w Czerniatynie z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Matija Danyluka w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. P. I. 80/5 (4) [6753 1-3]

Mykięte Sadowego z Zabłociec uznano głupkowałym. Kuratorem jego Iwan Sadowy gospodarz z Zabłociec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. P. 2125 (7) [6752]

Za umysłowo niedołązną uznano Agatę Grzesik w Wólce pod lasem.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Lecha w Wólce pod lasem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. L. 14/5 [6772]

Za marnotrawnego uznano Jana Bączalskiego z Bochni.

Kuratorem jego ustanowiono dra Kazimierza Flisa, lekarza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, 25. sierpnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 245 (2) [6785 2-3]

E d y k t

dla zwołania wierzycieli spadkowych.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie wzywa wszystkich wierzycieli, którzy mają pretensje do masy spadkowej bł. p. Józefa Fella, by w tymże sądzie celem zgłoszenia i wykazania swoich wierzytelności jawni się dnia 20. września 1905 r. godz. 10 przed południem w biurze Nr. 13, lub też do tego czasu pisemne podanie wnieśli, gdyż w przeciwnym razie nie będą im przysługiwały żadne dalsze prawa do spuścizny, jeżeli też wypłata zgłoszonych wierzytelności będzie wyczerpaną, o ile nie uzyskano prawa zastawu.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14. sierpnia 1905.

L. cz. P. 145/99 [6795 1-3]

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że dnia 7. maja 1897 w Nadziejowie zmarła Marya z Teliżynów Andrijów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu jej syna Hrynia Teliżyna jako teź spadkobiercy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Kasyanem Teliżynem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 1. lutego 1905.

Amortyzacye.

L. cz. P. 53/5 (1) [6803 1-3]

Na wniosek p. Barbary Kotlińskiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem uznania książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 165.858 na kwotę 160 kor. 05 hal. i na nazwisko Barbary Kotlińskiej opiekującej za nieistniejącą.

Ewentualnego posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu prawa swe do niej zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ona za nieważną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 29. lipca 1905.

L. cz. Nc. X. 413/5 (2) [6749 1-3]

C. k. sąd powiatowy w Krakowie wzywa tych, którzyby zaginioną Wincentemu Bojarskiemu wystawioną przez kasę oszczędności miasta Krakowa kartę zastawniczą z dnia 21. lipca 1904 Nr. 35799 na rentę austriacką z kuponami posiadali, aby takową w ciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie po upływie roku za nieważną uznana zostanie.

Kraków, 28. lipca 1905.

L. cz. T. 64/5 (1) [6786 1-3]

Na wniosek p. Izaka Wachsa, kupca we Lwowie, wdrażamy postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla na 148 kor. 47 hal. z daty Zabłotów 1/9 1904 płatnego 1/3 1905 wysta-

wionego i żyrowanego przez Izidora Rosenbauma a akceptowanego przez Dawida Jupitera.

Posiadacza wyz opisanego weksla wzywamy, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu swe prawa w tut. sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie ten weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. T. 435 (2) [6742 1-3]

Na wniosek c. k. Pokuratorji Skarbu im. łac. probostwa w Zaleszczykach wdrażamy postępowanie celem amortyzacji dwóch rzekomo zaginionych 4%, 56 letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. III. Nr. 19191 i 19192 po 2000 kor. (nie mających kuponów) winkulowanych na rzecz łac. probostwa w Zaleszczykach.

Ewentualnego posiadacza powyższych listów zastawnych wzywamy przeto, by swe prawa do nich w przeciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie one za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 10. lipca 1905.

L. cz. T. 68/5 (1) [6717 1-3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Mendla Krengla w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kraków 13. kwietnia 1905 na 500 kor. opiekującej, płatnego w 3 miesiące po dacie wystawionego przez Józefa Mendla Krengla na zlecenie własne akceptowanego przez Zygfrйда Eimera i Martę Eimerową i do nich adresowanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 8. sierpnia 1905.

L. cz. T. II. 1/5 (1) [6747]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie poleca posiadaczowi zaginionych Saulowi Schamrothowi trzech weksli z daty Tarnów 5. sierpnia 1905, z których każdy na 2000 kor. opiewał, na własne zlecenie płatny był w Tarnowie, pierwszy dnia 14. listopada 1905, drugi dnia 8. grudnia 1905 a trzeci 5. stycznia 1906, obejmowały podpis Melecha Schamrotha jako wystawcy i ży-ranta, oraz podpis „Brüder Bartik“ odlewar-nia w Tarnowie jako akceptantów, aby w dniach 45 od dnia zapadłości weksle te tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 18. sierpnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 78,5 spółk. II. 96 [6718]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Korczyn.

Brzmienie firmy: Józef Bajgrowicz i Zych wyrób towarów płóciennych, lnianych, wełnianych i bawełnianych pod „Opatrzością“ w Korczynie obok Krosna.

Przedmiot przedsiębiorstwa: „Wyrób towarów płóciennych, lnianych, wełnianych i bawełnianych“.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Bajgrowicz, kupiec i Józef Zych, właściciel realności obaj w Korczynie.

Upoważnieni do zastępstwa i podpisywania firmy obaj wspólnicy razem.

Podpis firmy: Józef Bajgrowicz-Zych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 6. maja 1905.

L. cz. Firm. 297 st. II. 890 [6721]

Gdy sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zarządza w dniu dzisiejszym uwidocznienie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Skrzyszowie“, że w miejsce ustępującego członka zarządu Adama Zauchy wybrano na Walnem zgromadzeniu 30. kwietnia 1905 do zarządu Józefa Kiliana, rolnika w Skrzyszowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 3. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 162/5 [6719]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: Jakób Horowitz.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów sukiennych.
Skutkiem zwinienia przemysłu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Firm. 264. Poj. I. 456. [6722]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Ropezyce.
Brzmienie firmy: Leib Isler.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrab lasu i handel drzewem w Niedźwiadzie.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 11. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 7. lipca 1905.

L. cz. Firm. 477/5 stow. 1. 364 [6770]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Folwarki.
Brzmienie firmy: Kasa oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcji wystąpił Piotr Soszka.
2. Członkowie dyrekcji wybrani: ponownie Sebastian Soszka, Jakób Padewski i Wawrzyniec Bielecki nowo wybrany Jan Pielechaty.
Data wpisu: 19. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 19. lipca 1905.

L. cz. Firm. 656 spk. II. 350 [6768]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „P. Kahane”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: interesu pieniężne w Krakowie.
Zmarł spółnik Pinkus Kahane.
Uprawnieni do zastępstwa pozostali spółnicy t. j. Izrael Kahane, Peretz Kahane i Benjamin Kahane, każdy z nich samodzielnie.
F. Z. (Podpis firmy): Własnoręczne wypisanie brzmienia firmy, przez którego bądź spółnika.
Dzień wpisu: 18. sierpnia 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 14. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 332/5 stow. II. 1370 [6769]
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy, oddział II. w Stanisławowie ogłasza, że polecił prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla stowarzyszeń wpisał firmę nowo zawiązanego stowarzyszenia pod firmą „Spółka oszczędności i pożyczek w Rzepińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”, którego siedziba jest w Rzepińcach.
Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Rzepińcach dnia 3. kwietnia 1905, które w księdze allegatów przejrane być mogą.

Celem spółki jest: starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków.

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy oszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Członkami pierwszego zarządu stowarzyszenia są: Józef Starczewski jako prełożony zarządu, Piotr Stadnik jako zastępca prełożonego zarządu, Władysław Zawalnicki jako członek zarządu, Fed Pendakowski jako członek zarządu i Danylo Kiernicki jako członek zarządu.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis prełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Wszelkie ogłoszenia spółki winne być podpisane przez prełożonego zarządu względnie jego zastępcę z wyjątkiem wypadków przewidzianych w § 17, 30, 36 statutów, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.
Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica koło cerkwi w Rzepińcach.

Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 8. maja 1905.

L. cz. Firm. 489/15 Stow. II. 318 [6771]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Monasterzyska.
Brzmienie firmy: Bank dla handlu i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Izrael Majer Scherr, Bernard Żupnik i Józef Breier.
2. Członkowie dyrekcji wybrani: Dr. Leon Chameides, Gerschon Fisch, Dawid Duhl.
Data wpisu: 24. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział III.
Stanisławów, dnia 24. lipca 1905.

G. Zl. Firm. 590/5 sp. I. 213 [6720]
K u n d m a c h u n g.
Änderungen u. Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel u. Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Wien I. Elisabethstrasse Nr. 18, Zweigniederlassung in Tlunacz.
Firmawortlaut: Chropiner Zuckerfabriks Actiengesellschaft.
Engelbert Broda als Mitglied des Verwaltungsrates gelöst.
Datum der Eintragung: 29 Juli 1905.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.
Stanislaw, am 29. Juli 1905.

Doniesienia prywatne.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukdenu, Władystoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowsza i najdokładniejsza mapa półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opakę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Już nadeszły!

OKŁADKI NA TYGODNIK ILLUSTROWANY

i do nabycia po 3 kor. 20 hal., z przesyłką pocztową 3 kor. 60 hal. w biurze ogłoszeń i ekspedycji Tygodnika ilustrowanego

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Pieniądze najlepiej wysłać przekazem pocztowym

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrcheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedają wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego
WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI“ („WIOSNA“)

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pódają:
„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga
„HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“
T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“
Tom styczniowy (74)
SIENKIEWICZA
„NA MARNE“
W dodatku arkuszowym
HALL CAINE
„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:		w Galicji z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany serjami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyc należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numerary okazowe i prospekty wysła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

TAPETY MEBLE we wszystkich stylach Spółka tapicerów lwowskich

MATERYE na meble, materace, koldry, portyery, dywany

Kompletne urządzenia. Materjały tapicerskie. Wszelkie roboty obejmuje w mieście i na prowincyi

ul. Jagiellońska 3.

Stajnia

na dwa konie zaraz do wynajęcia. Ulica Zyblikiewicza 37.

Dla PP. Studentów

Łóżka żelazne składane, umywalnie żelazne, miednicie i dzbanki emaliowane, łyżki, noże i widelce poleca najtaniej Fr. Chladek, handel wyrobów żelaznych i metalowych, we Lwowie, Rynek 45 (róg ul. Grodzickich).

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 5 zł.)

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Hallera 1. 1.

Kompletne wyprawy kuchenne i urządzenia domowe poleca najtaniej Fr. Chladek, handel wyrobów żelaznych i metalowych we Lwowie, Rynek 45 (róg ul. Grodzickich)

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kłgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

WINOGRONA

tylko wyłącznie najprzedniejsza sorta kuracyjne i deserowe

1 paczka 5 kłg. K. 3.—
1 paczka 5 kłg. brzoskwinie K. 3.—
1 paczka 5 kłg. gruszki cesarskie K. 3.—

można także w 1 paczce po połowie zamówić, wysyła: ANNA EISINGER, właścicielka winnicy, Budapeszt. Palais-Orczy.

WINOGRONA STOŁOWE

najpiękniejsza sorta wyborowa zupełnie dojrzałe, słodkie, wielkie K. 3.—
SLIWKI niebieskie słodkie 2-40
1/2 SLIWEK 1/2 WINOGRON 2-80
MIOD patoka 7.—
wszystko w 5-kg. paczkach franko za zaliczką wysyła

Sebastian Hahn, Werschetz (Węgry).

Przeprawadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przeb. o g.	odch. o g.			odch. o g.	przeb. o g.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.	—	12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sączka (p. Tarnów).	—
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sączka (p. Tarnów), Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	—	2-51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrörmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	—
—	6-00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sączka (p. Tarnów), Zakopanego, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	—	4-15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laborcza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.	—
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Kőrörmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	—	—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrörmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	—
—	7-20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	—	6-30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	—
—	7-29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.	—	—	6-55	do Jaworowa.	—
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobyca, Borysławia.	—
—	8-05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.	—	8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.),	—
—	8-15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.	—	—	8-35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sączka, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	—
—	8-18	z Jaworowa.	—	—	9-00	do Sambora, Strzyżek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska, N. Sączka, Orłowa.	—
—	8-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mózł Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).	—	—	9-20	do Iekan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	—
—	10-05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrörmező.	—	—	10-55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa do Bělca, Sokala, Lubaczowa.	—
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.	—	—	11-10	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	—
—	11-45	z Ławocznego, Kałusza, Strzyżka, Borysławia, Kochawiny.	—	—	2-00	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Kőrörmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	—
1-30	—	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.	—	—	2-40	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jaska, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sączka, Dworów.	—
—	1-40	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sączka, Jaska, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	—	2-50	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jaska, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sączka, Dworów.	—
—	1-50	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuczka), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.	—	—	2-55	do Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedziele i święta).	—
—	2-30	z Sambora, Zakopanego, N. Sączka, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.	—	—	4-10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	—
—	3-45	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	—	4-20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.	—
—	4-32	z Tuohli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobyca, Borysławia.	—	—	5-50	do Kołomyi, Żydaczowa, Kőrörmező (od 1/5 do 30/9 wł.).	—
—	5-00	z Jaworowa.	—	—	5-58	do Jaworowa.	—
—	5-25	z Bělca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	—	6-25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	—
—	5-30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchoy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	—	6-35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózł Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sączka, Orłowa, Oświęcimia.	—
—	5-45	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	—	7-30	do Rawy ruskiej, Sokala.	—
—	8-40	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.	—	—	9-00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	—
—	9-10	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sączka (p. Tarnów), Jaska, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	—	10-05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska.	—
—	9-20	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kőrörmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.	—	—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	—
—	9-50	z Sambora, Orłowa, N. Sączka, Jaska, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.	—	—	10-55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jaska, N. Sączka, Orłowa, Zakopanego.	—
—	10-20	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), wigecima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jaska, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	—	11-00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jaska, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).	—
—	10-50	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.	—	—	11-05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	—
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.	—	—	11-10	do Strzyżka, Drohobyca, Borysławia.	—

Pociągi lokalne.

z Brzechowie od 14. maja do 10. września wł. 6-50, 7-50 rano, 9-55 przed południem, tylko w niedziele i rz. k. święta, 1-46 po południu tylko w niedziele i rz. k. święta 3-05, 4-16, 5-00 po poł.; 7-41 i 8-55 wieczór.

z Janowa 8-18 rano, 1-15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4-32 popołudniu, 8-45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9-25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedziele i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedziele i rz. k. święta o 10-10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedziele i rz. k. święta o 11-52 wieczór.

do Brzechowie od 14. maja do 10. września wł. 5-50 rano, 8-30 rano (tylko co niedziele i rz. k. święta); 12-30 popołudniu (tylko w niedziele i rz. k. święta) 2-10, 3-20 po południu; 6-10 7-30 i 7-75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11-15 w noc (każdej niedziele).

do Janowa 6-25 rano, 9-15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1-35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedziele i rz. k. święta), 3-08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5-58 po południu.

do Szczerca 1-55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2-15 popołud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	7-00	—	6-43
—	11-34	—	11-15
2-15	—	2-13	—
—	5-15	—	9-23
—	10-02	—	11-24

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskim o. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.

Po cenach
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmujemy

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

„Sfinks“ i „Herkules“,
bezwzględnie najlepsze kuchenne naczynia emaliowane z polewą niepryskającą i wolną od wszelkich szkodliwych zdrowiu domieszek, poleca

Fr. CHLADEK
handel wyrobów żelaznych i metalowych we Lwowie, Rynek 45 (róg ul. Grodzickich).

5 kor. i więcej dziennego zarobku.

Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukujące pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedynczo i szybka robota — przez cały rok zajęcia w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebna do tego. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Towarzystwo pończoszkowych maszyn
Thos. H. Whittick & Co., Prag,
Petersplatz 7. I. — 276.

P. T. Gospodynie.

Proszę przy zakupie mebli, materaców, kółder etc. żądać wysiętkę z waty dra Bischoffa, która jest chemicznie odczyszczona i preperowana przeciw molom, pluskwom i wszelkim owadom, gnieżdzącym się w meblach tapicerowanych. Cienki pokład tej waty chroni meble od wszelkiego rodzaju robactwa. Arkusz waty dra Bischoffa wielkości 80/220 ctm. kosztuje tylko 1 zł. Wysyłka 4 arkuszy opłaconą. Odsprzedającym rabat. Każda paczka waty jest zaopatrzona marką ochronną i podpisem dra Bischoffa, na co trzeba zwracać baczną uwagę. W łączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny w składzie kółder i materaców Józefa Schustera we Lwowie, Kopernika 5. Materace czyste wiosienne, obłożone watą dra Bischoffa są zupełnie pewne przed pluskami, molami etc. nadzwyczajnie elastyczne, miękkie i polecam takowe, jako doskonałą nowość, stosownie do wagi i jakości wiosienka po zł. 18, 20, 24, 26, 28 do zł. 35 za 3 poduszki; te same materace bez waty dra Bischoffa znacznie taniej.

Materace z trawy morskiej obłożone watą dra Bischoffa po zł. 10-50 i 12 zł. za 3 poduszki. Stare twarde materace wiosienne przerabiam i obkładam watą dra Bischoffa możliwie najtaniej. Materace sprężynowe z podwójnym pokładem waty dra Bischoffa po zł. 22 od łóżka, bez waty 18 zł. Koldry wełniane obłożone watą dra Bischoffa i futnie pewne przed molami od zł. 8, 10, 12 do zł. 16. Koldry zwykłe od zł. 3-50, 4-50 i 6-50. Koldry atłasowe, spód z pięknej satyny francuskiej, obustronnie do użytku po zł. 14, 16, 18 do zł. 40. Poleca specjalna pracownia kółder i materaców JÓZEFA SCHUSTERA we Lwowie, Kopernika 5.

Dwóch studentów
z niższych klas gimnazjalnych lub realnych — których rodzice mieszkają blisko Lwowa — znajdzie przyzwoite umieszczenie i opiekę rodzicielską, zaraz po wakacjach. Wiadomość: ulica Hofmana Opata 1. 5, drzwi Nr. 2.

O jakiegokolwiek zatrudnieniu
prosi zawodowy ogrodnik, który z powodu ciężkiej choroby utraciłszy miejsce, teraz po powrocie do zdrowia został wraz z rodziną bez środków do życia. Łaskawe zgłoszenia przyjmij Administracya Gazety Lwowskiej pod lit. M. K.

Ogromna nędza.
Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.